Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 22 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 351

Z sejmowej Komisji budżetowej

Poszczególne budżety — Wystąpienie pos. Sommersteina

Warszawa, 21. 12. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Kozłowskiego przystąpiła dziś do debaty nad preliminarzem budżetowym na rok 1939. Jako pierwszy rozpatrywany był

BUDŻET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Sprawozdawca pos. Zaklika referując budżet Prezydenta R. P. podkreślił, iż ogólne wydatki preliminowane w tej części budżetu wynoszą złotych 3.126.000. Uposażenie P. Prezydenta R. P. preliminowane w dziale 1-szym wynosi zł. 195.000, zaś przelew z tytułu podatku dochodowego, opłaty emerytalnej i opłaty na Fundusz Pracy wynosi 55.050 zł. Obie te pozycje są niezmienione w stos. do lat ostatnich, natomiast w roku 1931/32 uposażenie Prezydenta R. P. wynosiło 300.000 zł., zaś jeszcze w r. 1935/36 — 235.000 zł.

Dalszy referent omówił szczegółowo wydatki przeznaczone na kancelarię cywilną i gabinet wojskowy i wskazał, że ze względu na konieczność oszczędności w okresie malejących dochodów Państwa, budżet P. Prezydenta R. P. był w latach ostatnich konsekwentnie konprymowany.

W myśl życzenia P. Prezydenta R. P., — starania o pociągnięcie jak największych oszczędności i w porozumieniu z kierownictwem kancelarii cywilnej referent wnosi o zmniejszenie wydatków.

Budżet Prezydenta przyjęto w brzmieniu proponowanym przez referenta.

Z kolei komisja przystąpiła do obrad nad

BUDŻETEM SEJMU,

który referował pos. Pułaski.

Zaznaczył on, że budżet ten jest nieznacznie podwyższony w dochodach i wydatkach.

Analizując szczegółowo preliminarz, referent wspomniał, że międzynarodowa parlamentarna konferencja ekonomiczna ma odbyć się w przyszłym roku w Polsce. Niezawodnie wynikną z tego pewne wydatki, gdyż przypuszczalnie przyjedzie do Polski około 250 osób. Można przypuszczać, że wydatki wyniosą przeszło 100.000 zł.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Jabłoński. Zastanawiając się nad rolą Sejmu, mówca wskazuje, że Sejm jest istotnym składnikiem pewnego porządku strukturalnego w Państwie, a zachwianie równowagi pomiędzy poszczególnymi organami Państwa jest rzeczą niebezpieczną.

Rozumiem, że sztuka rządzenia jest rzeczą trudną, ale właśnie

do umiejętności rządzenia należy nie tylko rozkazodawstwo, ale również i umożliwienie każdemu z organów Państwa spełniania jego roli — służenia Rzeczypospolitej, jak to określa Konstytucja.

Pos. Sommerstein wypowiada pogląd, że pierwszym obowiązkiem obecnego Sejmu jest, aby jak najrychlej przeprowadził zmiany w ordynacji wyborczej.

Pos. Peleński — zaznacza, że ukraińska parlamentarna reprezentacja miała poważne zastrzeżenia co do ordynacji wyborczej. Apeluje do rządu, aby wniósł projekt zmiany tej ordynacji.

Pos. Hutten-Czapski gorąco popiera kwestię znalezienia środków na przyjęcie w Warszawie delegatów międzynarodowej parlam. konfer. ekonomicznej.

W związku z poruszeniem przez p. Sommersteina sprawy ordynacji wyborczej, należy zaznaczyć, że to zagadnienie nie nadaje się chyba do omawiania na dzisiejszym posiedzeniu.

Po zakończeniu obrad nad budżetem Senatu przystąpiono do debaty nad preliminarzem budżetowym

NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI.

Sprawozdawca pos. Ślaski podkreślił, że kontrola faktyczna w tym roku miała zasięg o 20 procent większy niż 1934-35, a o 9 procent niż w roku 1935-36.

W drodze kontroli następnej skontrolowano o około 50 procent więcej niż 1934-35 roku, a o 20 procent więcej niż 1935-36.

W wywodach referent omówił preliminarz budżetowy N. I. K., przewidujący po stronie wydatków 4.697.000 zł.

Pos. Sommerstein uważa, że zakres działania kontroli państw. powinien być rozszerzony.

Pos. Hutten-Czapski wskazuje, iż w sprawozdaniu tegorocznym N. I. K. znajduje radykalne zmiany w stosunku do sprawozdań z lat ubiegłych, zmiany na gorsze.

ŚMIERĆ GEN. LUDENDORFA

Monachium, 21. 12. Gen. Ludendorff, w którego stanie zdrowia nastąpiło ubiegłej nocy znaczne pogorszenie, zmarł dziś rano w wieku lat 72

Zadania chłopskiej akademii

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. l. r.) Na walnym zjeździe Związku Młodej Wsi prezes Związku Gierat twierdził, że zadaniem mającej powstać akademii chłopskiej będzie rozwijać światopogląd wiejski w duchu demokracji zorganizowanej i gospodarki planowej.

Nie będziesz miał spokoju, póki nie zapłacisz daniny na Zimową Pomoc!

Oznaką protestu

czwórporozumienie młodzieży

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. l. r.) W przemówieniu wygłoszonym na walnym zjeździe Związku Młodej Wsi prezes Związku Gierat wyjaśnił przyczynę powstania czwórporozumienia młodzieży. Porozumienie — według prezesa Gierata — czterech organizacyj młodzieży było oznaką protestu przeciwko metodom akcji Związku Młodej Polski. Następstwem tego faktu i postawy niektórych sfer społeczeństwa był — zdaniem prezesa Gierata — wywiad płk Koca, który zrzekł się kierownictwa Młodej Polski i ustalił, że ZMP jest tylko jedną z organizacyj młodzieży, przestanie natomiast być władzą hierarchiczną w stosunku do całej młodzieży.

Tylko polska racja stanu

dyktuje Polsce kroki na terenie międzynarodowym

Paryż. 21. 12. (PAT). „Le Temps“ w artykule wstępnym, omawiając bilans podróży min. Delbosa stwierdza, iż po pobyciu lorda Halifaxa w Niemczech i rozmowach londyńskich, podróż ta stanowi dalszy etap polityki zmierzającej do powszechnego uspokojenia przy pomocy swobodnych i pokojowych rokowań. Wbrew oczekiwaniu pewnych organów zagranicznych podróż min. Delbosa nie miała charakteru akcji dyplomatycznej wrogiej Niemcom.

Charakteryzuje pokrótce wyniki rozmów w poszczególnych stolicach „Temps‘ komentuje dłużej pobyt min. Delbosa w Polsce.

Mimo specjalnych porozumień, które Polska posiada,

sojusz polsko-francuski odrodzony i wzmocniony w ostatnim roku pozostaje jednym z ważniejszych czynników polskiej polityki zagranicznej. Sytuacja geograficzna Polski, położonej między Niemcami i Sowietami, zainteresowanie zagadnieniami Europy Centralnej, oraz interesy żywotne tego kraju, nakazują Polsce prowadzenie polityki pokojowej.

Podkreśliwszy pozytywny stosunek polityki Polski wobec zasady porozumień dwustronnych „Le Temps“ zaznacza, iż

Polska jest niechętna blokom ideologicznym i nie chce przystępować do paktu antykomunistycznego. Wobec Ligi Narodów daje się zauważyć w Polsce stosunek krytyczny.

Doniosły okólnik M-n. Opieki Społecznej w sprawie umów zbiorowych

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. — l. r.). Minister Opieki Społecznej wystosował do wszystkich inspektorów zasadniczy okólnik w sprawie ujednostajnienia postępowania inspektorów pracy w zakresie układów zbiorowych, m. in. w sprawie przepisów, zawartych w układach zbiorowych pracy, o ograniczaniu przyjmowania przez pracodawcę pracowników członków związku zawodowego podpisanego na układzie.

Okólnik przypomina, że obowiązująca ustawa konstytucyjna zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność zrzeszania, przy czym granicą tych wolności jest tylko dobro powszechne. Z zasady tej wynika, iż sytuacja prawna pracowników należących do związku podpisanego na układzie, pracowników należących do innych związków, pracowników w ogóle niezorganizowanych powinna być zrównana. Zapewnienie wyłączności pracy w pewnym zawodzie dla członków tylko jednego związku, pozbawia możności pracy w tym zawodzie wszystkie osoby, które do związku nie należą, a tym samym byłoby sprzeczne z ustawą konstytucyjną. Okólnik podkreśla więc, że sprzeczny jest z ustawą konstytucyjną każdy przepis układu zbiorowego pracy, który zawiera obowiązek pracodawcy do wyłącznego zatrudniania członków danego związku. Wszelkie przepisy ograniczające możność pracy w danym zakresie dla osób nie należących do związku, nie powinny być przez inspektorów wykorzystywane.

Okólnik nie widzi natomiast przeszkód przeciw wykorzystaniu przepisów zobowiązujących pracodawcę przed przyjęciem pracownika do zawiadamiania o każdym wolnym stanowisku związku, który może zaproponować swych kandydatów na wolne stanowisko. Jednakże wybór pracownika z pośród kandydatów pozostawiony musi być pracodawcy. Również zarejestrowane mogą być przepisy, obowiązujące pracodawcę do przyjmowania pracowników bądź za pośrednictwem społecznego biura pośrednictwa pracy, bądź też za pośrednictwem Funduszu Pracy. Nieważność ograniczenia pracy dla niezwiązkowców wynika nie z ustawy o układach zbiorowych pracy, lecz z różnych przepisów o wolności zrzeszania, obowiązujących w Państwie Polskim. Wskutek tego przepis nakładający na pracodawcę obowiązek wyłącznego zatrudniania członków danego związku, który określony został jako nieprawny, nie posiada również żadnych skutków prawnych.

Okólnik Ministra porusza te sprawy dlatego, że przy rejestracji układów inspektor pracy został upoważniony do usuwania z układów przepisów, pozbawionych mocy prawnej, o ile nieważne są przepisy w układach o wyłączności dostępu do pracy tylko dla członków Związku, o ile mają swoją skuteczność prawną i mogą być rejestrowane przepisy, gwarantujące przyjęcie do pracy dla konkretnych grup osób, jak n. p. zobowiązanie pracodawcy do przyjęcia po strajku do pracy b. robotników zakładu, albo zobowiązanie go do wykładu przyjmowania do pracy bezrobotnych w danej miejscowości i t. d. Ponadto okólnik omawia zagadnienie ograniczenia w układach zbiorowych zwalniania pracowników.

Okólnik wskazuje, że nieważna jest formuła zobowiązująca pracodawcę do zwalniania pracowników za pośrednictwem Związku, bowiem wypowiedzenie stosunku pracy musi być doręczone osobiście pracownikowi. Natomiast ważna jest formuła zobowiązująca pracodawcę do zawiadamiania Związku o każdym z powodów zwolnienia z pracy. Zwolnienie z pracy z ważnej przyczyny względnie winy pracownika mo że być dokonane zawsze, gdy wina miała miejsce i zobowiązanie do korzystania z tego przepisu wyłącznie w porozumieniu ze związkiem byłoby prawnie nieważne, pozbawiałoby bowiem pracodawcę możności skorzystania z ważnej przyczyny lub z winy pracownika do rozwiązania umowy. Skutecznie prawnym jest jednakże przepis, postanawiający, że pracodawca zrzeka się zastosowania zwolnienia z pracy z winy pracownika na rzecz komisji dyscyplinarnej, której działalność musi w tym wypadku odpowiadać ogólnym przepisom porządku prawnego. Dopuszczalny jest także przepis, przewidujący, że bez winy lub ważnej przyczyny pracodawca nie będzie nikogo zwalniał bez porozumienia się ze związkiem zawodowym. Jednakże naruszenie takiego przepisu nawet jeżeli ono jest ważne, nie pociągałoby za sobą nieważności rozwiązania stosunku pracy.

Japonia przeprasza Amerykę za zatopienie kanonierki „Panay"

Londyn, 21. 12. (PAT). Wczoraj wieczorem ambasador japoński w Waszyngtonie wygłosił 2-minutowe przemówienie radiowe, w którym przeprosił naród amerykański za wyrządzoną mu krzywdę. „Brak mi słów, aby wyrazić smutek rządu i narodu japońskiego z powodu tego okropnego błędu — oświadczył Saito. — Rząd japoński gotów jest udzielić zadośćuczynienia i zapłacić odszkodowanie, ale niemożliwą jest rzeczą zwrócić życie ludziom, którzy padli ofiarą, albowiem dla osieroconych rodzin nie ma odszkodowania. Tego przeto żałujemy najwięcej".

Rozporządzenie M-n. Spraw Wewn. o rejestracji stowarzyszeń

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. — l. r.) W Dzienniku Ustaw z dnia 20 bm ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. w sprawie zmiany rozporządzenia z r. 1932 o rejestracji stowarzyszeń.

Według nowego rozporządzenia opłaty za ogłoszenie o rejestracji stowarzyszenia ustanawia się na 30 zł., za ogłoszenie o zmianie statutu 20 zł. Za ogłoszenie o rejestracji statutu Kółek rolniczych i Kół gospodyń wiejskich oraz związków ochotniczych straży pożarnych i kas pożyczek bezprocentowych, ustanawia się opłaty w wysokości 10 zł., a za ogłoszenie o zmianie statutu takichże organizacyj opłaty w wysokości 5 zł. Za ogłoszenie zbiorowe o rejestracji zmiany statutu tych organizacyj, które zastosują swoje statuty do statutu wzorowego, lub jednolitego w ciągu 1 roku od ustanowienia dla nich takiego statutu, albo ostatniej rejestracji, ustanawia się opłatę w wysokości 1.30 zł. od każdego stowarzyszenia, o ile ogłoszenia te dotyczyć będą co najmniej 10 stowarzyszeń.

Zaliczki urzędnicze

Warszawa, 21. 12. (PAT). Jak się dowiadujemy, wszystkie ministerstwa otrzymały z Prezydium Rady Ministrów wyjaśnienie, że zaliczki na uposażenie mogą być udzielane w wypadkach szczególnie zasługujących na uwzględnienie nie tylko stałym funkcjonariuszom państwowym, lecz również pracownikom kontraktowym. — Wydanie tego wyjaśnienia umożliwia istotnie potrzebującym pracownikom kontraktowym, zatrudnionym w służbie państwowej, uzyskiwanie bezprocentowych pożyczek zwrotnych, których spłata rozłożona jest na dłuższy okres czasu.

Pośród dygnitarzy sowieckich b. poseł w Warszawie rozstrzelany

Moskwa, 21. 12. (PAT). Na mocy wyroku kolegium wojennego najwyższego sądu Z. S. R. R. dnia 16 b. m. zostali straceni przez rozstrzelanie za zdradę główną, systematyczne szpiegostwo na rzecz jednego z obcych mocarstw i za działalność terrorystyczną Jenukidze, b. sekretarz C. K. W., baron Steigen, Karachan, b. poseł w Warszawie, b. ambasador w Chinach, ostatnio ambasador w Turcji, Orachelaszwili, Szeboldajew, Łarin, Miatelow, Cukierman. — W Moskwie rozeszła się pogłoska, że inżynier konstruktor samolotów Tupolew i jego żona zostali rozstrzelani.

Londyn, 21. 12. (PAT). Reuter donosi, że b. premier belgijski Van Zeeland bawi w Rzymie z misją rządów francuskiego i brytyjskiego w sprawie wysondowania terenu co do możliwości ożywienia handlu światowego. Van Zeeland ma złożyć w Paryżu i w Londynie sprawozdanie ze swej podróży jeszcze przed świętami. Sprawozdanie to, przypuszczalnie, nie będzie opublikowne.

Skazanie hr. Drohojowskiego i towarzyszy w przemyskim procesie ludowców

Przemyśl, 21. 12. (PAT). Wczoraj o godzinie 9-tej rano w sądzie okręgowym w Przemyślu, sąd okręgowy ogłosił wyrok przeciwko działaczom Str. Ludowego, oskarżonym o czyny przestępcze w czasie t. zw. strajku chłopskiego w sierpniu br., mocą którego skazani zostali:

hr. Drohojowski na 3 i pół roku więzienia, Kasprzak na 3 lata więzienia, Słupek na 2 lata więzienia, Maziarek i Świtałowski po 1 roku więzienia, Jan Orzech, Wł. Mitkowski po 1 roku i trzy miesiące więzienia, Wlazło na 10 miesięcy więzienia, Rusinek i Solski po 8 miesięcy więzienia.

W obszernych motywach sąd podał, że oskarżeni brali udział w akcji z pełną świadomością zamierzonego z góry celu i wina wszystkich oskarżonych została na przewodzie sądowym dostatecznie udowodniona.

Adw. Grossfeld zgłosił imieniem Drohojowskiego i Kasprzaka apelację. Sąd przychylił się również do wniosku obrońcy i tak Drohojowskiego jak i Kasprzaka wypuścił na wolną stopę.

Masowe aresztowania przestępców

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. l. r.). W związku z zamordowaniem śp. Henryka Bąka, przeprowadzono nocy ub. dalsze obławy. Aresztowano kilkadziesiąt osób, w tym dwu osobników silnie poszlakowanych o dokonanie zbrodni. Nie mogą oni stwierdzić swego alibi. Obecnie odbywają się konfrontacje ze świadkami zbrodni. Wynikałoby z powyższego, że sprawcami nie są bandyci Kaszewiak i Maruszko, jak poprzednio przypuszczano. Ze względu na dobro śledztwa nazwisk domniemanych morderców na razie podać nie można. W czasie obławy aresztowano ponadto kilkunastu groźnych opryszków, poszukiwanych od dawna przez sądy i policję.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. — l. r.). Dziś rano po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Aleksandra nastąpiło wyprowadzenie zwłok śp. Henryka Bąka, wywiadowcy urzędu śledczego.

Lwów, dnia 20 grudnia 1937 r.

Ruch Narodowo-Państwowy

Jak donosiliśmy wczoraj, w Warszawie odbył się w ubiegłą niedzielę walny zjazd Związku Narodowców, który uchwalił nową deklarację programową i dokonał zmiany nazwy organizacji na Ruch Narodowo-Państwowy. Zjazd i zmiany przeprowadzone na nim są faktem zasługującym na baczną uwagę, tym bardziej, że w zjeździe licznie obesłanym wzięli udział przedstawiciele z ognisk rozrzuconych po całym kraju.

Cofnijmy się o parę lat wstecz, do r. 1934. Jesteśmy w pełnym toku walki o nowy ustrój, o nową konstytucję, któraby narodowi polskiemu dała ramy silnego państwa. Nad całą kampanią ciąży tragiczne, z czasów niewoli wywodzące się przeciwstawienie narodu jako czegoś wrogiego państwu i państwa jako czynnika obojętnego dla narodu. W bezpłodnej walce tych dwu na pozór sprzecznych ideologii marnują się pozytywne wartości i zdrowe siły polskie. Budzi to konieczną, zbawienną reakcję. Wychodzi ona z pokolenia, które chociaż „urodzone w niewoli, okute w powiciu", było jednak pierwszą generacją polską dojrzewającą umysłowo już w wolnym państwie. Działacze i przywódcy tego pokolenia zrywają z doktrynerstwem starych leaderów partyjnych i tworzą nowe koncepcje ideowe i organizacyjne.

Jest to okres mnożących się frond w Stronnictwie Narodowym, w którym dotychczas skupiały się najbardziej czynne rzesze młodych narodowców. Spośród frond najwybitniejszą rolę w kształtowaniu nowej ideologii odegrały dwie grupy — poznańska, skupiona w Związku Młodych Narodowców, który wydawał miesięcznik pt. „Awangarda" oraz lwowska Organizacja Myśli Politycznej, tygodnik „Akcja Narodowa" a później „Dziennik Polski". Obydwie te grupy wysunęły w sposób jak najbardziej zdecydowany konieczność syntezy idei narodowej i państwowej. Deklaracja Organizacji Myśli Politycznej zaczynała się od słów:

Życie współczesnej Polski rozwija się pod znakiem niepokojącego przeciwstawiania czynników, które tworzą jedność. Społeczeństwo przeciwstawia się władzy i władzę społeczeństwu. Naród — Państwu i Państwo — Narodowi.

W tym sprzecznym z zasadami kierunku narodowego, anarchicznym przeciwstawieniu, daje o sobie znać pamięć niedawnych lat niewoli i nienormalnego bezpaństwowego bytu Polski...

Potępiwszy z całym naciskiem ducha apaństwowego sekciarstwa, wyciągnięto dalsze konsekwencje, oświadczając się za ustawą konstytucyjną z 23 kwietnia 1935. Bez zamiaru chwalby lub przesady można stwierdzić, że dla spopularyzowania idei narodowo-państwowej i dla upowszechnienia znajomości nowej Konstytucji, publikacje książkowe i liczne artykuły działaczy i pisarzy poznańskich i lwowskich miały znaczenie, które bodajże nie ujdzie uwagi historyków tego okresu.

Po zgonie Marszałka Piłsudskiego, który dziełem swego życia dał impuls do budowy nowego ustroju i złożył podpis na akcie konstytucyjnym, nie ustaliśmy w akcji tworzenia i propagowania nowej ideologii narodowo-państwowej. Dowodem tego był m. in. cykl artykułów p. Zdzisława Stahla, drukowanych w „Dzienniku Polskim" a wydanych następnie w książce „Polityka polska po śmierci J. Piłsudskiego".

W trakcie działań i walk politycznych staczanych w ostatnich dwu latach, zacieśniła się współpraca grupy poznańskiej i lwowskiej, przy czym centralę organizacyjną ustalono w Warszawie. Zjazd niedzielny i powstanie Ruchu Narodowo-Państwowego, jest dalszym etapem tej współpracy. Przyjęcie nazwy Ruch Narodowo-Państwowy ma charakter stanowczego podkreślenia wagi, jaką przywiązujemy do syntezy pojęć Narodu i Państwa oraz do zespolenia ich potrzeb i interesów. Jest to formalny wyraz i objaw skrytalizowania się nowoczesnej polskiej ideologii politycznej.

Na zjeździe warszawskim uchwalono deklarację polityczną, która stwierdza, że:

pod wielu względami znajdujemy się w położeniu lepszym niż Rzeczpospolita przedrozbiorowa, ponieważ posiadamy ugruntowane zwycięskimi bojami Józefa Piłsudskiego nowe granice, utworzoną silną armię, zorganizowany ustrój mocny i zwarty, oparty na Konstytucji Kwietniowej, wytkniętą zasadę polskiej polityki zagranicznej, ustaloną nadrzędną pozycję Wodza Naczelnego.

Pomimo to Naród szamoce się w bezsile, rozumie konieczność wyjścia ze ślepego zaułka.

Deklaracja odrzuca zarówno hasło wojny domowej, jak i ideał mdłej zgody narodowej, która w praktyce zamienia się w stabilizację bezwładu:

Warunkiem odrodzenia życia zbiorowego jest oparta na zasadach etyki chrześcijańskiej świadomość wyższych celów ideowych, które oderwałyby społeczeństwo od gierek różnych szarlatanów.

Rozwój Państwa nie wymaga wstrząsów, lecz zależy od konsekwentnej realizacji idei.

W dalszym ciągu deklaracja zawiera określenie stosunku do zagadnień życia młodzieży, życia chłopskiego i robotniczego oraz określa stanowisko wobec zagadnień przemysłu a także handlu okupowanego przez element żydowski. W końcu deklaracja stwierdza, że:

naczelnym zagadnieniem polskiej polityki wewnętrznej, jest związanie nienaruszalnej zasady ciągłości władzy ze zdyscyplinowanymi dążeniami szerokich mas i wzywa do likwidacji obcych i międzynarodowych wpływów w życiu polskim.

Zjazd zatwierdził dawniejszą uchwałę Zarządu Głównego, stwierdzającą, że organizacja staje na gruncie deklaracji lutowej i wzywa wszystkie podległe sobie koła do intensywnej pracy nad realizacją wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza. Jest to tym bardziej aktualne, że wbrew częstym u nas narzekaniom na brak wskazań programowych, polityce polskiej nie brak programu tylko szybkiej realizacji.

M. P.

Więcej rozwagi i solidarności!

Na kolcach usłany jest żywot polskich zrzeszeń politycznych i pism polskich na zachód od Olzy. Mają narodowe partie polskie, jak i ich organy publicystyczne przeciw sobie napór ze strony władz czechosłowackich, mają licznych wrogów wśród czeskiego społeczeństwa hołdującego źle zrozumianemu egoizmowi nacjonalistycznemu i mają wreszcie do odparcia ataki żywiołów komunizujących.

To też nad wyraz trudna jest sytuacja polskich stronnictw na Śląsku Zaolzańskim i jeszcze trudniejsza wychodzących tam polskich organów prasowych.

A z tego już wynika, że zarówno do partyj polskich za Olzą, jak i ich pism, odnosić się winniśmy z szczególną subtelnością i oględnością, by w niczym nie utrudniać ich roli i w niczym nie osłabiać ich wpływu, nie podważać ich autorytetu.

Tymczasem stało się ostatnio wręcz przeciwnie. Katowicka „Polonia", organ grupy politycznej, popularnie zwanej „Frontem Morges", wystąpiła z napaścią na wychodzący w Morawskiej Ostrawie „Dziennik Polski". Nie był to jednak tylko zwykły porachunek między dwoma wydawnictwami, ale również i niestety atak wymierzony przeciw narodowym partiom polskim które publicystycznie reprezentuje „Dziennik Polski" w Morawskiej Ostrawie. Był to zarazem atak na działalność jednego z nielicznych posłów polskich do sejmu czechosłowackiego, posła Wolfa, prezesa polskiego stronnictwa katolickiego za Olzą — atak tym bardziej zadziwiający, że przecież „Polonia" katowicka uchodzić pragnie za organ katolicki... Komitet wydawniczy „Dziennika Polskiego" był zmuszony do publicznego oświadczenia, w którym czytamy:

„Napaść tę uważamy za zbrodnię, popełnioną nie tylko wobec „Dziennika Polskiego", walczącego o prawa Polaków w Czechosłowacji, ale także wobec społeczeństwa polskiego za Olzą, skupionego w partiach polskich, których celem i zadaniem zawsze było i jest dobro całej ludności polskiej w Czechosłowacji. Równocześnie napaść tę uważamy za wodę na młyn tych wszystkich wrogich nam czynników, które usiłują paraliżować akcję mniejszości polskiej, zmierzającą do zdobycia należnych jej praw."

Że napaść „Polonii" istotnie była „wodą na młyn" wrogów, nie długo przyszło czekać... Bo natychmiast wywody katowickiej „Polonii" podchwycili... komuniści. Organ czeskich komunistów „Ostravsky Delnicky Denik" ogłosił z satysfakcją artykuł, że całkowicie zgadza się z wystąpieniem „Polonii" i solidaryzuje się z jej poglądem na działalność posła Wolfa, prezesa polskiego stronnictwa katolickiego na Śląsku Zaolzańskim...

Stoimy na stanowisku, że tam, gdzie Polacy są mniejszością narodową, na eksponowanych terenach, niedopuszczalne są podrywki i rozgrywki tego rodzaju. Idea zjednoczenia, tak doniosła tam, gdzie rozporządzamy większością, stanowi tym bardziej kategoryczny nakaz w środowiskach, w których jesteśmy mniejszością narodową.

I wara komukolwiek od działań, któreby to hasło osłabiały, spoistość wewnętrzną ludności polskiej na eksponowanych terytoriach rozkruszały.

B. S.

Druga rocznica »Dziennika Polskiego«

21 grudnia br. rozpoczyna się trzeci rok istnienia „Dziennika Polskiego". Dwa lata to dla pisma codziennego wiek nie długi, ale że przypadł na czasy specjalnie ciężkie, na okres głębokiego marazmu Lwowa, więc z pracy spełnionej w ciągu tych dwu lat jesteśmy dumni. W pierwszą rocznicę założenia „Dziennika Polskiego" pisaliśmy:

Rocznica ta jest wewnętrznym świętem zarówno „Dziennika Polskiego" jak szerokich rzesz jego Czytelników i Przyjaciół. Jest to pierwszy, zawsze najtrudniejszy okres, którego przebycie daje rzetelną satysfakcję, a równocześnie gwarancję stałości na przyszłość.

Nie do nas należy ocena roli i pozycji, jaką zdobył „Dziennik Polski" w ciągu pierwszego roku. Wolno nam jednak zestawić okoliczności, wśród jakich pismo przebyło ten okres.

Prasa nie jest w dzisiejszych czasach łatwą pozycją. Powszechne zubożenie społeczeństwa stało się przyczyną dużych ograniczeń w czytelnictwie. Demoralizacja polityczna, szerzona konsekwentnie przez czynniki rozkładowe nie tworzy również dodatniego podłoża dla zainteresowań ogólnymi zagadnieniami.

Jeżeli więc pomimo te trudności „Dziennik Polski" nie tylko istnieje, ale stale pod każdym względem rozwija się i — co najważniejsze — w pierwszym zaledwie roku skupił około siebie imponujący zastęp wybitnych pisarzy, którzy niemal bezinteresownie służą mu swoimi piórami — to można stwierdzić obiektywnie, że zdołaliśmy przełamać wymienione na początku przeszkody i zdobyć zaufanie kulturalnych elementów społeczeństwa polskiego. To jest największy dorobek z pierwszego roku naszej działalności.

Równocześnie pisaliśmy o „Krytyce i życiu", dodatku tygodniowym do „Dziennika Polskiego":

W przeciągu krótkiego czasu tygodnik skupił wybitne pióra lwowskich uczonych krytyków i literatów, a równocześnie wprowadził w szranki pisarskie cały szereg młodych publicystów i felietonistów. Przeszło siedemdziesięciu autorów i autorek wypowiadało się na łamach „Krytyki i życia".

Po dwu latach istnienia „Dziennik Polski" utrwalił swą pozycję, jako dobry informator, jako obrońca interesów Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej i jako propagator idei narodowo-państwowej, która szczególnie na naszym terenie obowiązuje ogół społeczeństwa polskiego.

Trzeci rok pracy rozpoczynamy w głębokim przeświadczeniu o pożyteczności „Dziennika Polskiego" i z najlepszą wiarą w jego rozwój oparty na sympatii i zaufaniu Czytelników.

„Temu, który przywrócił Polsce należne Jej miejsce"

Rzym, 20. 12. (PAT.) Dziś rano polska delegacja wojskowo-legionowa obecna była na Mszy św., odprawionej przez O. Bocheńskiego w kościele św. Stanisława. Po Mszy świętej, na której obecni byli obaj ambasadorowie polscy, przedstawiciele włoskich władz wojskowych i kombatanckich oraz kolonia polska, odśpiewano „Boże coś Polskę".

O godzinie 11 min. 30 odbyła się uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego u stóp parku De la Rimembranza. U stóp wzgórza, biegnie w kierunku Tybru szeroka aleja wysadzana drzewami, która od dziś otrzymała nazwę alei Marszałka Piłsudskiego. Początek lei oznaczony jest kolumną kamienną, noszącą napis w języku włoskim: „Aleja Marszałka Piłsudskiego odnowiciela Polski". W pobliżu kolumny znajduje się mały placyk, gdzie stoi popiersie Marszałka na granitowym postumencie. Tłem popiersia, wykutego przez Henryka Kunę, w ciepłym, żółtawym marmurze, jest półkolisty żywopłot laurowy. Pod biustem znajduje się napis w języku polskim: „Marszałek Piłsudski", a nieco niżej, na postumencie wyryto w języku włoskim: „ten, który przywrócił Polsce należne jej miejsce w świecie".

„Dla potęgi Polski"
karnej, rządnej i sprawiedliwej

Lublin, 20. 12. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się wspólne posiedzenie zarządów okręgowych Związku Legionistów i Związku Peowiaków z udziałem prezesów i delegatów Kół powiatowych.

Zebrani uchwalili akces obu organizacji do O. Z. N.

Od powiednia rezolucja kończy się słowami:

„Wchodzimy na apel pod swoimi wypróbowanymi sztandarami do Obozu Zjednoczenia Narodowego dla osiągnięcia potęgi Polski demokratycznej, karnej, rządnej i sprawiedliwej. Idziemy razem Legioniści i Peowiacy, jak dawniej za Komendanta".

Spokojny przebieg manifestacyj P. P. S. w Warszawie

Warszawa, 20. 12. (tel. wł. Ir). Dzisiaj w Warszawie odbyły się manifestacje P. P. S., które rozpoczęły się przed południem w lokalach partyjnych, po czym uczestnicy udali się grupami na punkt zborny na pl. Grzybowskim. Stąd o godz. 12.30 ruszył kilkutysięczny pochód.

Na placu Małachowskiego zgromadzenie w liczbie około 3 tysięcy osób oddali pamięci prezydenta Narutowicza, po czym przemówił pos. Zaremba.

W międzyczasie do manifestacji wmieszali się komuniści; wśród okrzyków antypaństwowych uformowali pochód, który przeszedł ul. Królewską. W czasie pochodu nadjechała policja, przy czym w zamieszaniu jeden z posterunkowych strzelił z rewolweru, raniąc w pośladek młodego komunistę, Żyda.

Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Olbrzymi pożar miasta

Szanghaj, 20. 12. (PAT.) Według wiadomości, jakie doszły na okręt flagowy Wschodnio-Azjatyckiej eskadry Stanów Zjednoczonych krążownik „Augusta" w mieście Tsing-Tan wybuchł olbrzymi pożar, spowodowany przez chińskie oddziały wojskowe.

Wiadomości, nadchodzące z Tsingtao, portu prowincji Szantung, budzą żywe zaniepokojenie. Olbrzymi pożar objął kilkanaście fabryk japońskich. W ciągu całej nocy słychać było szereg eksplozji. Domy Japończyków oblewano naftą i podpalano. Chińczycy wyprowadzili jeden z większych statków do ujścia rzeki i zatopili go, aby uniemożliwić wejście do portu.

Zagadnienia socjalne i przemysłowe
Szczególnie podkreśla Warszawa

Berlin, 20. 12. (PAT.) „National Ztg." pisząc o niedawnej wizycie wybitnego polityka angielskiego Lansbury'ego w Warszawie, przytacza jego oświadczenie, złożone przedstawicielom prasy polskiej. Dziennik cytuje m. in. słowa Lansbury'ego, iż ze strony polskiej podkreślano szczególną konieczność międzynarodowej konferencji dla omówienia zagadnień socjalnych i przemysłowych, oraz kwestię funkcjonowania i utrzymania pokoju.

Rabunkowe morderstwo w śródmieściu
B. właściciel cukierni Daniel Stećkow zamordowany

(a.) W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych, ujawnione zostało rabunkowe morderstwo, dokonane na osobie **Daniela Stećkowa, byłego właściciela cukierni, zamieszkałego przy ul. św. Mikołaja, l. 7.**

Po godzinie 7-mej wieczorem jeden z domowników właściciela kamienicy p. Langa, zamieszkałego na I. p., zauważył po przeciwległej stronie klatki scho dowej dwoje położone drzwi, wiodące do mieszkania Stećkowa, lekko otwarte, wobec czego podejrzewając, iż mieszkanie nawiedzili złodzieje, zaalarmował komisariat V, skąd bezzwłocznie przybył na miejsce zast. kier. Borodajkiewicz, który stwierdził, iż na osobie Stećkowa popełnione zostało morderstwo, przy czym sprawca dokonał włamania do kasy ogniotrwałej.

NA MIEJSCU ZBRODNI

Daniel Stećków, liczący 58 lat, gr. kat. ,był właścicielem cukierni przy ul. Mikołaja 7, którą przed kilku laty zlikwidował. Był człowiekiem zamożnym, właścicielem kamienicy przy ul. Długosza. Nie żył z żoną ,która prowadzi wraz z zamężną córką cukiernię przy ul. Sapiehy.

Zajmował trzypokojowe mieszkanie na I. p. i odnajmował jeden pokój frontowy dwom kelnerom, zajętym w restauracji hotelu George'a, w drugim frontowym, skromnie urządzonym, miał sypialnię.

Ponieważ Stećków powrócił z miasta w południe, zatem zbrodnia dokonaną została w czasie od godz. 12-tej do 7-mej wieczorem. Sprawca napadł na Stećkowa w chwili, gdy spoczywał on w łóżku, przykryty kołdrą i kocem i jakimś tępym narzędziem zadał mu szereg ciosów w głowę, które zmasakrowały twarz do niepoznania. Prawdopodobnie zamordował do małą płytą marmurową, zdjętą ze stolika.

PO MORDZIE RABUNEK

Po dokonaniu mordu, sprawca otworzył szafę w poszukiwaniu za kluczem do kasy, znalazł je w szafie lub w ubraniu, położonym na krześle, otworzył kasę, w której tkwi złamany klucz. Jakie pieniądze stały się łupem zbrodniarza nie zdołano stwierdzić.

TRESOR OPARŁ SIĘ ZAPĘDOM ZBRODNIARZA

Zbrodniarz usiłował odemknąć tresor, a nie znając klucza, używał w tym celu haczka, gwoździ, widelców, rozrzuconych przed kasą. Rysy na tresorze świadczą, iż siłą chciał go otworzyć. Puszki z austriackimi pieniądzmi nie tknął.

OTWARTE OKNO PODWÓRZOWE

Otwarte okno w pokoju do podwórza i ślad na śniegu na kanku wskazują na to, że sprawca po dokonaniu zbrodniczego czynu, zamierzał tą drogą szukać ucieczki, ale gdy ganek był zamknięty, cofnął się do pokoju i wprost frontowymi drzwiami.

W pokoju, wychodzącym na podwórze, znaleziona damskie śniegowce, a na ulicy w śniegu, kilka gazet ruskich, obficie krwią pokrytych...

Którędy przyszedł zbrodniarz i w jakim towarzystwie? W tej mierze powstały różne koncepcje — które na razie usuwają się spod pióra.

Stećków przyjmował częste odwiedziny kobiet z pod lekkiego znaku, i być może, że wśród tego środowiska powstał plan mordu.

Na miejsce zbrodni przybyli: nacz. Urzędu śledczego, Zubik, kom. Jonia, kom. Senger, wywiadowcy, daktyloskop, a z ramienia władz sądowych wiceprok. Olberek, s. śledczy Dr Kapuściński oraz lekarz Dr Schenker.

Po przeprowadzonej szczegółowo wizji mieszkania, wdrożone zostały energiczne dochodzenia, celem wytropienia sprawców tego rabunkowego morderstwa.

Poświęcenie kolejki górskiej

Krynica, 20. 12. (PAT.) Dziś w Krynicy odbyła się uroczystość poświęcenia kolejki górskiej. Na uroczystość przybyli pp. Marszałkowa Piłsudska wraz z córką, wiceminister komunikacji inż. Bobkowski z małżonką, b. wiceminister Doleżal, prezes P. K. O. Gruber, wojewoda krakowski Dr J. Tymiński, przedstawiciele władz miejscowych, b. liczni reprezentanci świata sportowego, oraz tłumy publiczności.

URLOP PŁK. KOCA

Warszawa, 20. 12. (PAT). Jak się dowiadujemy, szef sztabu Obozu Zjedn. Narodowego płk. Adam Koc wyjechał z Warszawy na kilkudniowy urlop świąteczny. Urlop ten płk. Koc spędzi na Suwalszczyźnie w gronie rodziny.

Paryż, 20. 12. (PAT). W niedzielę o godzinie 8.52 powrócił do Paryża ze swej podróży dyplomatycznej minister spraw zagranicznych Delbos.

Świat Pracy
w Obozie Zjednoczenia Narodowego

Łódź, 20. 12. (PAT.) Dzisiaj w niedzielę, w obecności 2000 osób odbyło się w sali Filharmonii wielkie zgromadzenie sekcji robotniczej O. Z. N. i Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

Referaty wygłosili poseł Tomaszkiewicz i sekretarz generalny ZPZZ. Lewiak. Po referatach i dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, która m. in. mówi: **Postanawiamy pracować z całym poświęceniem w Obozie Zjednoczenia Narodowego i w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych, w realizacji zadań, jakie czekają Polskę, główna rola przypadnie robotnikowi, chłopu i pracownikowi umysłowemu, czyli światu pracy i że ten świat pracy winien być przede wszystkim skon solidowany i zorganizowany.**

Zebrani uchwalili jeszcze dwie rezolucje.

Zebranie sekcji pracowników umysłowych Obozu Zjednoczenia Narodowego

W sobotę wieczorem odbyło się zebranie sekcji pracowników umysłowych Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zebranie zagaił dr Świgost. Przemówienie powitalne wygłosił dr St. Ostrowski, po czym prof. Fischer wygłosił referat na temat konsolidacji obywateli Polaków. Z kolei prof. Czerny wygłosił referat organizacyjny. Na zakończenie przemawiało dwu spośród obecnych urzędników, wzywając pracowników umysłowych do zrzeszania się w ramach OZN.

* * *

Sobotnie zebranie sekcji pracowników umysłowych Obozu Zjednoczenia Narodowego, zgromadziło ponad 300 delegatów z wszystkich instytucyj państwowych, samorządowych i prywatnych z terenu Lwowa. W zebraniu wzięło również udział prezydium OZN.

W wygłoszonych w czasie zebrania referatach, prof. Fiszera i prof. Czernego, przedstawiono w szczególności wyniki dotychczasowych prac OZN w województwach południowo-wschodnich, oraz nakreślono cele i zadania OZN oraz wytyczne na najbliższą przyszłość. Bardzo gorąco oklaskiwano również przemówienia obu delegatów mas pracowniczych, którzy w zdecydowany sposób podkreślali rolę OZN na terenie Małopolski Wschodniej, wypowiadając się za linią reprezentowaną przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

W zebraniu obok delegatów poszczególnych instytucyj wzięli udział: **dyr. Korski, dyr. Fikus z Ubezpieczalni Społecznej, prezes Moszoro, dyr. Świgost, dyr. Rusin, prezes Sudhoff i inni.**

Warszawa Irlandia 10:6

Warszawa, 19. 12. W Warszawie rozegrany został w niedzielę wieczorem międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Warszawy, wzmocnioną Pisarskim w wadze średniej i reprezentacją Irlandii. Warszawa odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 10:6. Wielką sensacją zawodów była porażka reprezentacyjnego pięściarza polskiego Woźniakiewicza ze Smithem. W wadze muszej Rotholc wygrał na punkty z Conollym. W koguciej Doyle odnosi zwycięstwo nad Millerem. W piórkowej Czortek zwycięża zdecydowanie na punkty Saundersa. W wadze lekkiej Smith niespodziewanie wygrał z Woźniakiewiczem. Mecz miał dramatyczny przebieg. — Pierwsza runda należy do Woźniakiewicza, który raz nawet posłał Irlandczyka na deski do pięciu. Od połowy drugiej rundy następuje zupełna zmiana sytuacji. Irlandczyk trafia kilka razy ostro i Polak jest zupełnie oszołomiony i do końca spotkania ledwie utrzymał się na nogach. W półśredniej Clancy przegrywa z Kolczyńskim. W średniej Coffey uległ na punkty Pisarskiemu. W wadze półciężkiej Hearns wypunktował Archackiego. W wadze ciężkiej przyznano Dorobie 1-mu zwycięstwo nad Mac Mullanem.

POGOŃ ZWYCIĘŻA W RÓWNEM

Równe, 19. 12. W ciągu soboty i niedzieli pięściarze Pogoni rozegrali w Równem dwa mecze wygrywając w sobotę z Hasmoneą 10:4 i ze Strzelcem z Janowej Doliny 9:5.

STRZELEC — BARKOCHBA 10:6

W Hali Sportowej rozegrany został w niedzielę wieczorem mecz bokserski o wejście do klasy A między Strzelcem a rzeszowską Barkochbą. Mecz wygrała drużyna Strzelca 10:6. Wyniki walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej przedstawiają się następująco: Kuźmiński (S) wypunktował Mantla, Grauer I (B) wygrał w I rundzie przez nokaut z Kowalskim, Tabin (S) wygrał na pkt. z Mehrelem, Wojciechowski zmusił do poddania się Ungera, Radecki (S) wygrał w I rundzie przez nokaut z Schirakiem, Kreisler (B) wygrał w 3 rundzie przez k.o. z Gójem, Edelman (B) wygrał w.o, Jaszewski (S) pokonał na pkt. Reisnera. Sędziował w ringu p. Marciniak, punktował p. Bolibrzuchowski.

MISTRZOSTWA SIATKÓWKI W KLASIE C

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się na hali sportowej mistrzostwa Lwowa w siatkówce panów klasy C. W rozgrywkach wzięło udział 5 drużyn. Pierwsze miejsce zajęła Pogoń II, przed Drorem II, 3) AZS III, 4) Sokół — Kleparów. Do klasy B. wchodzi drużyna Sokoła kleparowskiego.

POGOŃ OTWIERA WŁASNĄ ŚLIZGAWKĘ

Zarząd LKS Pogoń zawiadamia, że sezonówki na ślizgawkę przy ul. Szymonowiczów 18, są już do nabycia w poniedziałki, środy, piątki i soboty w godzinach od 15.30 do 16.30 u zarządcy toru przy ul. Szymonowiczów, oraz codziennie w godzinach od 19 do 20 w sekretariacie Klubu, przy ul. Piekarskiej 1b. Cena karty sezonowej wynosi 5 zł., dla młodzieży szkolnej 3 zł., dla młodzieży szkolnej w grupach złożonych conajmniej z 10 osób po 2 zł.

TO JUŻ BYŁO MNIEJ PRZYJEMNE

Przed wyjazdem z Nowego Jorku Schmeling musiał zapłacić amerykańskim władzom skarbowym podatek w wysokości 21.000 dolarów.

Indywidualne zniżki kolejowe dla członków P. T. T.

50 proc. na przejazd od stacji miejsca zamieszkania uczestnika do stacji Zakopane.

66 proc. — do Ławocznego, Nadwórnej, Worochty, Łupkowa.

75 proc. — do Broszniowa, Doliny i Wygody.

Powyższe zniżki ważne są w okresie od 22 grudnia 1937 do 30 kwietnia 1938, wyłącznie dla członków S. N. P. T. Oddziału Lwowskiego. Druki upoważniające do nabycia zniżki wydaje za odpowiednią opłatą biuro P.T.T. Oddział we Lwowie, ul. Akademicka 23, w godzinach od 11—13-tej i od 17—19-tej.

O mistrzostwo Polski w boksie

RUCH BIJE LECHIĘ 12:4

Katowice 19. 12. W Wielkich Hajdukach odbył się eliminacyjny mecz bokserski o wejście do puli finałowej drużynowych mistrzostw Polski między Ruchem a Lechią (Lwów). Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem bokserów Ruchu w stosunku 12:5.

Wyniki techniczne są następujące — (od muszej do ciężkiej na pierwszym miejscu zawodnicy Ruchu): Jasiński po ładnej walce wygrywa na punkty z Wróblewskim, Górecki odnosi jedyne zwycięstwo dla Lechii, bijąc po nieciękawej walce Chmiela, Manecki zwyciężył nieznacznie na punkty Sidelnikowa, Bieniek pokonał Hołowacza na punkty, Walczak zremisował z Biłyjem, Wiedeman wypunktował Michniewicza, Kolonko zremisował z Baranowskim, Wrazidło wygrał nieznacznie na punkty z Szkwarkowskim.

WARTA ZWYCIĘŻA WISŁĘ 13:3

Poznań, 19. 12. W meczu eliminacyjnym o mistrzostwo Polski w boksie, Warta pokonała Wisłę krakowską w stosunku 13:3. Było to pierwsze spotkanie Warty z Wisłą, która wystąpiła osłabiona bez wagi półciężkiej, wskutek czego Warta już przed meczem pro wadziła 2.0. Warta wystąpiła bez Koziołka, którego zastąpił Wirski i Kajnara, zastąpionego przez Ratajaka.

„Dnie ligowe" będą przywrócone

Z Warszawy donosi (Asz.) Liga PZPN zamierza ulepszyć kalendarzyk mistrzostw ligowych w roku przyszłym w ten sposób, że wyznaczone będą specjalne dni ligowe, podczas których odbywałoby się po 5 meczów z udziałem wszystkich 10 klubów. W roku bieżącym rozgrywki ligowe przedłużyły się nie tylko ze względu na przeciążenie kalendarzyka międzynarodowych imprez PZPN-u, ale także i z tego powodu, że w niektóre niedziele rozgrywano zaledwie po jednym albo po dwa mecze ligowe.

W roku przyszłym, ze względu na mistrzostwa świata, kalendarzyk zawodów międzynarodowych i spaGowych PZPN będzie jeszcze bardziej przeciążony, tym bardziej zatem konieczne jest możliwie najsprawniejsze przeprowadzenie mistrzostw Ligi.

Druga sprawa, to zwiększenie się długości przejazdu z powodu zakwalifikowania się do Ligi klubu Śmigły z kresowego Wilna. Istnieje projekt, żeby urządzać rozgrywki ligowe także i w dnie świąteczne w pc łowie tygodnia, tak żeby drużyna wy jeżdżająca mogła łączyć dwa mecze w różnych miastach za jednym wyjazdem. Oszczędzi to znacznie kosztów. Liga zwróciła się w tej sprawie o opinię do klubów.

Zbiórka na „Pomoc Zimową" w stolicy

Warszawa, 20. 12. (PAT). Wczoraj w stolicy odbyła się zorganizowana na terenie całego Państwa przez Komitet Pomocy Zimowej bezrobotnym zbiórka pieniężna pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych". W akcji zbiórkowej wzięli udział: przedstawiciele najwyższych władz państwowych z pp. Ministrami i Podsekretarzami Stanu na czele. Członkowie Zarządu miejskiego z prezydentem miasta, artystki i artyści teatrów warszawskich, członkowie organizacji społecznych i kombatanckich i inni.

Widok tłumnie podchodzących do kwestarzy celem złożenia datku, był dowodem że hasło wysunięte przez Ogólnopolski Komitet Pomocy Bezrobotnym — gwiazdka dla dzieci" zosta ło przez społeczeństwo całkowicie poparte czynem.

Zjazd Zw. Młodej Wsi

Warszawa, 20. 12. (PAT). Dziś obradował w Warszawie doroczny Zjazd sprawozdawczy Centralnego Związku Młodej Wsi. W zjeździe wzięli udział delegazi i członkowie Zarządów Okr. ZMW. Z całej Polski oraz liczni działacze wiejscy, instruktorzy rolni, oświatowi w liczbie około 600 osób. Na otwarciu Zjazdu obecni byli p. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Juliusz Poniatowski, przedstawiciele władz państwowych, organizacji młodzieży i spółdzielczych.

Obrady otworzył prezes C. ZMW, **Stanisław Gierat.** Następnie p. Minister R. i RR. inż. J. Poniatowski, wygłosił przemówienie

Z kolei wygłosił przemówienie powitalne prezes PAL sen. W. Sieroszewski. W imieniu Zarządu Głównego Związku Peowiaków przemawiał wiceprezydent miasta Jan Pohoski, w imieniu Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem" — dyr. St. Dippel, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet sen. Jaroszewiczowa, Organizacji Młodzieży Pracującej — dyr. Zalewski i inni.

MISTRZ CZECHOSŁOWACJI BIJE MISTRZA WĘGIER 4:2.

Budapeszt, 20. 12. W Budapeszcie w meczu hokejowym mistrz Czechosłowacji ITC Praha pokonał mistrza Węgier BKE Budapeszt 4:2 (0:1, 2:0, 2:1). Wszystkie bramki padły ze strzałów Kanadyjczyków.

SZWAJCARIA ZWYCIĘŻA NIEMCY W HOKEJU 3:1

Bazylea, 20. 12. (PAT.). Po zwycięstwie w meczu hokejowym nad Czechosłowacją Szwajcaria zanotowała w niedzielę drugi sukces w postaci zwycięstwa nad Niemcami 3:1 (0:0, 3:0, 0:1). Mecz był ciekawy, prowadzony w szybkim tempie i obfitował w liczne emocjonujące sytuacje zwłaszcza w drugiej i trzeciej tercji. Szwajcaria wygrała zasłużenie, zdobywając punkty przez Torrianiego (2) i Cattiniego (1). Honorowy punkt dla Niemiec uzyskał Ball.

SONIA HENIE WYNAJĘŁA MADISON SQUARE GARDEN.

Z Nowego Jorku donoszą, że Sonia Henie wynajęła Madison Square Garden na cały styczeń. Sonia Henie organizuje w Madison Square Garden wielką rewię na lodzie z jej udziałem i w jej reżyserii. Ogółem do tej rewii Sonia Henie zaangażowała 60 wybitnych łyżwiarek i łyżwiarzy, oraz artystów filmowych. Cała rewia ma być sfilmowa na przez jedną z wielkich wytwórni Hollywood.

CARNERA ROZSTAJE SIĘ Z RINGIEM

Włoski zw. bokserski zabronił Carnerze rozgrywania dalszych spotkań zagranicą. Mimo zakazu Carnera zakontraktował na najbliższą niedzielę mecz z Francuzem Del Meglio w Budapeszcie. Tymczasem, w dniu wczorajszym Carnera nagle zachorował. Przewieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono skomplikowaną chorobę nerek. Przypuszczalnie Carnera będzie się mu siał zupełnie rozstać z ringiem.

PROGRAM MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI USTALONY

Komisja sportowa PZLA ustaliła nast. program zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbędą się 5—6 lutego w hali Sokoła w Poznaniu, a mianowicie:

Konkurencje męskie: 80, 800, 3000 mer., 80 m płotki, 3X800 m, 6X50 m, skoki wdal, wzwyż, trójskok (wszystkie z rozbiegu), tyczka, kula dowolną ręką, kulą oburącz.

Konkurencje kobiece: 60, 500, 50 m płotki, 4X50 m, skok wdal z miejsca, skok wdal z rozbiegu, skok wzwyż z rozbiegu, kula dowolną ręką, kula oburącz.

Punktacja w każdej konkurencji 4, 3, 2, 1 pkt.

ZA 3.50 ZŁ MOŻNA NAUCZYĆ SIĘ LATAĆ

Kulb Szybowcowy Z. S. organizuje w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 1 kwietnia 1938 r. miesięczne kursy teoretyczne pilotażu szybowcowego.

Program poszczególnego kursu obejmuje przedmioty: 1) wiadomości ogólne o szybownictwie, 2) budowa szybowców, 3) mechanika lotu, 4) technika latania, 5) meteorologia, 6) przyrządy pokładowe, 7) tereny szybowcowe, 8) higienia lotnicza.

Wykłady odbywać się będą w lokalu Klubu Warszawa, ul. Zórawia 33, m. 11 3 razy tygodniowo w godzinach od 7 do 9 wieczorem. Po zakończeniu kursu odbędą się egzaminy i wydane będą dyplomy, dające pierwszeństwo i ulgi przy przyjmowaniu na kursy praktyczne w miesiącach letnich. Opłata za pełny kurs wynosi zł 5,— od osoby. Członkowie Z. S. oraz młodzież szkolna opłacają po zł 3.50.

Decydująca inicjatywa Japonii na Dalekim Wschodzie

Od początku działań wojennych Japończycy zajęli prowincję Czahar i Sujuan, Hopei Szansi (pięć powiatów), Szantung (powiat Tedżow) i rejon Szanghai-Nankin. Terytoria te wynoszą 826.000 klm. kw. i są zamieszkałe przez 47 i pół miliona ludności. Po pierwszych udanych próbach kontrataku mogło się zdawać, że Chińczycy potrafią, jeśli nie oprzeć się najazdowi japońskiemu, to w każdym razie, w szeregu walk cofając się powoli w głąb kraju, organizując coraz to nowe armie, korzystając z wydatnej pomocy Sowietów, skruszyć potęgę japońską, lub conajmniej przedłużyć wojnę do chwili, w której ich ogromne bogactwa materialne zaważą na szali bitewnej.

Stało się inaczej. Upadek Szanghaju dał sygnał już nie do cofnięcia się, ale do odwrotu, zmieniającego się coraz bardziej w klęskę militarną i polityczną. Nie pomogło wyznaczenie szeregu linij kolejnej obrony. Na ostatniej z nich 30 klm. od Nankinu, na jedynych już możliwych pozycjach przed stolicą, nie utrzymały się wojska zarażone duchem paniki. Bajką okazały się setki tysięcy żołnierzy na przedpolach Nankinu. W mieście oddziały zdolne jeszcze do walki, zostały zdezorganizowane przez napływające luźne oddziały uciekinierów.

Szybki i zdecydowany obrót wojny wykazał przede wszystkim słabość Rosji Sowieckiej. Na Sowietach głównie budowali Chińczycy swe nadzieje. Zawiedli się. Nie pomogą samoloty i zdolni piloci, gdy państwo jest wewnętrznie słabe. Nie można bezkarnie pozbawić wojska jego najlepszych dowódców. Seria procesów i egzekucyj w Sowietach, zrazu prowadzona z wielkim aparatem sprawiedliwości, przemieniła się w krótkim czasie w bezlitosną rzeź wszystkich, na których pada bodaj cień podejrzenia o opozycję w stosunku do obecnego reżimu. W tych warunkach nie może być mowy o tym, aby Rosja ważyła się na wojnę, lub chociażby tylko na wydatną pomoc dla Chin.

Z drugiej strony, akcja zbiorowa sygnatariuszy składu waszyngtońskiego z 1922 roku, podjęta z inicjatywy Ligi Narodów, zakończyła się sromotnym fiaskiem. Brukselska konferencja Pacyfiku doprowadziła jedynie do platonicznego potępienia akcji japońskiej, nie mogąc się zdobyć na żadne konkretne uchwały.

W dodatku można nawet wątpić, czy Chiny rzeczywiście na tym straciły. Skutek sankcyj antywłoskich jest dość wymownym przykładem niedoskonałości instrumentów Genewskiej Instytucji. Konferencja Pacyfiku nie potrafiła nawet wciągnąć do współpracy Japonii, co dawałoby możność zlikwidowania wojny w drodze pośrednictwa w rokowaniach między walczącymi stronami.

Tymczasem huk dział zagłuszył zupełnie rozmowy brukselskie. Zwycięstwa japońskie wytworzyły w Chinach nową sytuację. By ją zrozumieć, trzeba sobie przede wszystkim zdać sprawę, że to olbrzymie państwo nie jest bynajmniej jednolite, a wysiłki, jakie podejmował Czang-Kai-Szek w celu zjednoczenia, dały rezultaty jedynie powierzchowne, które w obecnej chwili nie wiele mogą zaważyć. To też nawet kontynuowanie wojny przez Czang-Kai-Szeka na czele nowo utworzonych w głębi kraju armij (gdyby dalej wojna była prowadzona) nie powstrzymałoby działalności Japończyków w zajętych już prowincjach. Tworzą oni tam, lub popierają tworzenie rządów autonomicznych, nie uznających władzy rządu centralnego, skłonnych do rokowań pokojowych. W ten sposób aktualne się staje, już nie tylko oderwanie pięciu prowincyj północnych i utworzenie z nich autonomicznego organizmu państwowego — a taki właśnie był plan pierwotny Japończyków — ale rozciągnięcie władzy jednego z powstających (nawet na terenie zajętym teraz przez Czang-Kai-Szeka) rządów autonomicznych na całe Chiny. Rząd taki, zawierający pokój z Japonią, przystąpiłby do układu antykomunistycznego, poddając faktycznie cały kraj pod władze Synów Wschodzącego Słońca.

Nie jest też wykluczone, że z tą koncepcją pogodzi się, wobec niemożliwości dalszej obrony, sam Czang-Kai-Szek. Niezmiernie ciekawe są niemieckie próby nawiązania rokowań między walczącymi stronami, podjęte u władz chińskich. Jak dotychczas, nie zostały one uwieńczone powodzeniem, ale w przyszłości mogą powodzenie osiągnąć. Tym bardziej, że mają za sobą poparcie Włoch, których stanowisko zostało ujawnione w artykule „Popolo d'Italia", przypisywanym Mussoliniemu. Według tego artykułu, Chinom nie pozostaje nic innego, jak zwrócić się do Japonii o warunki pokoju. Być może, warunki te będą mniej ciężkie, niżby można było przypuszczać, mniej ciężkie formalnie, gdyż nie ulega wątpliwości, że Japonia zmienia dziś mapę Dalekiego Wschodu.

ZE SPORTU

Ułatwienia dla narciarzy w strefie nadgranicznej

Rozporządzeniem wojewody stanisławowskiego (Stanisławowski Dziennik Wojewódzki nr. 25 poz. 139), zostały wprowadzone pewne ułatwienia dla członków Polskiego Związku Narciarskiego (i innych Towarzystw Turystycznych wymienionych w zarządzeniu), poruszających się w strefie nadgranicznej województwa stanisławowskiego.

W szczególności członkowie P. Z. N. posiadający ważne legitymacje członkowskie, mogą się poruszać swobodnie na terenach strefy nadgranicznej powiatów nadwórniańskiego, kałuskiego, dolińskiego, stryjskiego i kosowskiego, oraz na głównym szlaku turystycznym imienia Marszałka Piłsudskiego i na wymienionych w zarządzeniu szlakach turystycznych. Również osoby przebywające czasowo na terenach strefy nadgranicznej są zwolnione od obowiązku posiadania dowodów osobistych, jeśli posiadają inne dokumenty zaopatrzone w fotografię i pozwalające stwierdzić tożsamość osoby w sposób nie nasuwający uzasądnionych wątpliwości. Specjalne zezwolenie jest potrzebne jedynie na fotografowanie lub filmowanie obiektów wojskowych, kolejowych i pocztowych.

PREZYDENT LEBRUN OBJĄŁ PROTEKTORAT NAD MISTRZOSTWAMI EUROPY W LEKKOATLETYCE

Prezydent Republiki Francuskiej Lebrun, objął protektorat nad mistrzostwami lekkoatletycznymi Europy, które się odbędą w Paryżu w dniach od 3 do 5 września 1938 r.

KANADYJCZYCY MAJĄ JEDNAK STARTOWAĆ W PRADZE CZESKIEJ

Kanadyjska drużyna Sudbury Wolvers, która miała reprezentować Kanadę na mistrzostwach świata w Pradze czeskiej, jak wiadomo, odwołała swoje tournee po Europie. Obecnie czynione są wysiłki, aby do Pragi czeskiej przyjechał jednak kombinowany zespół z Ottawy, aby uczestniczyć w rozgrywkach o mistrzostwo świata w hokeju.

Dotychczas do tych zawodów zgłosiło się 11 państw: Anglia, Węgry, Austria, Szwajcaria, Łotwa, Szwecja, Polska, Norwegia, Czechosłowacja Rumunia i Kanada, która oficjalnie swego zgłoszenia dotychczas nie wycofała. Odmówiły swego udziału w rozgrywkach: Japonia, Finlandia. Południowa Afryka i Holandia.

POLSCY LEKKOATLECI NA „MAŁEJ OLIMPIADZIE" W ANTWERPII

Antwerpijski Klub Sportowy Beerschot, urządza w czerwcu 1938 r. doroczne wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, nazwane „Małą Olimpiadą". Do tych zawodów zaproszona zostanie, tak jak w sezonie ubiegłym i polska drużyna lekkoatletyczna. Ogółem startować będą zawodnicy 12-tu państw.

HCP. — FLOTA, RUCH I WARTA W FINALE MISTRZOSTW POLSKI

Do finałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, zakwalifikowały się ostatecznie Warta i HCP. z Poznania, Ruch z Wielkich Hajduk i Flota z Gdyni. — Rozgrywki finałowe rozpoczną się 2 stycznia.

Informacje o numerach losów

Należy się o nie zwracać jak najwcześniej

Niedawno podaliśmy wiadomość o zmianach, jakie w planie czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej wprowadza Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego. Najbardziej zasadniczą reformą, jak wiadomo, jest nowy podział losów, z których każdy składać się będzie z pięciu części, nie zaś, jak to było dotychczas, z czterech. Jednocześnie liczbę emitowanych losów zredukowano do 160.000.

W związku z tym, że los zawiera o jedną część więcej, kolektorzy będą rozporządzali mniejszą ilością numerów, niż dotychczas.

Niezależnie od tego, że numerów ponad 160.000 nie będzie, musi nastąpić zmiana również dla numerów dotychczas przez kolektorów posiadanych a mniejszych od 160.000.

Dlatego też konieczne jest, aby gracze we własnym interesie, o ile chcą otrzymać informacje, czy kolektor pożądany przez nich numer losu posiada, wcześnie się o ten numer pytali, aby mieć jeszcze czas na ewentualne zwrócenie się do Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego w Warszawie, ul. Nalewki 2a.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że w interesie graczy leży, możliwie jaknajwcześniejsze zwrócenie się o informacje do Dyrekcji, po upewnieniu się, że kolektor danego numeru nie posiada, aby odpowiedź otrzymać na czas.

MADELON LULOFS 50

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Pod takim naciskiem wykonywał swój przydział pracy.

Ale między tymi dwoma ludźmi nienawiść rozżarzała się coraz groźniejsza. „Nur znowu dostał" — mówili często inni i śmiali się ukradkiem. Nie śmieli robić tego otwarcie, wiedzieli bowiem, że przy pierwszej sposobności Nur wywrze swoją nienawiść i zemści się na nich.

Ruki wyszedł z komórki, przysiadł na progu i zaczął palić.

Myślał o Kromorediu. Na pewno nie żyje...

Do serca chłopca wkradło się uczucie osamotnienia.

Bo przecież Kromeredio był jego najbliższym towarzyszem... Teraz zaś nie miał już nikogo...

Pomyślał o swoich towarzyszach z domu... Sidin i Karimun... Gdzie oni?... Może wrócili już do kampongu? Może już znowu paśli bawoły na zielonej równinie.

Palił papierosa, siedząc nieruchomo, z rozmarzonymi oczyma.

Czy on sam wróci kiedy do domu?...

Powiedziano mu, że będzie mógł wrócić, gdy minie termin kontraktu. Za dwa lata i miesiąc.

Dwa lata i jeden miesiąc ludzi białych... ileż to jest pełni księżyca?

Było ich tyle, że nie mógł tego obliczyć. Dlatego też nie widział końca swojej niewoli i zgubił się w żałosnej zadumie o wieczności nieogarniętego myślą terminu.

Kiedy to będzie?

Dusza jego budziła się od czasu do czasu z dumania i stawiała sobie to pytanie.

— Kiedy?... Któż to mógł wiedzieć? W każdym razie jeszcze długo... Taki był los. Cóż mógł na to poradzić on, słaby i głupi?

Oto odpowiedź, którą sam sobie dawał.

Więc harował dalej, męczył się, mordował, wykonywał zadaną mu robotę, żył życiem, które mu narzucono, nie wiedząc, nie rozumiejąc, w jakim celu i z jakiej przyczyny.

Był jasny wieczór. Po kryształowym niebie płynął srebrny księżyc, wysoko i spokojnie.

Zwiewne zasłony mgły zaczepiały niekiedy o jego błyszczącą tarczę i snuły się dalej, po czystym, przejrzystym błękicie, który był tak chłodny, tak tajemniczy i niematerialny, że zdawał się być samą wiecznością.

Ziemia i wszystko, co się na niej znajdowało, pogrążone było w głębokiej ciszy. Cisza ta spływała wraz z poświatą księżyca ze sklepienia niebieskiego i zawisła nad pustym placem barakowym, nieruchomymi palmami kokosowymi, ciemnymi mieszkaniami kulisów i nad ich tajemną, ukrytą tęsknotą, jak słodkie, czarowne ukojenie.

Obok Ruki'ego Wirio gotowała wieczerzę dla Sentona i swego małego chłopca Paidi. Siedziała w kucki przed wielką brytwanną i mieszała w niej od czasu do czasu czarną, żelazną warząchwią. Jarzyna smażyła się, pryskając we wrzącym oleju kokosowym. Ostry, zapach łechtał nozdrza Ruki'ego.

Pomyślał o Nenne. Ileż to razy przyrządzała dla niego takie jarzyny!

Ileż to razy chłeptał je ze swej czarki, ile razy siadywał w małej izdebce, przy kopcącej lampce olejnej na spłowiałej macie, słuchając brzęczenia moskitów.

A potem przypomniał sobie głos Nenne, która co wieczora upominała go:

— Idź spać...!

Była taka sama noc księżycowa, gdy po raz ostatni leżał obok niej na balebale.

Co staruszka teraz robi?... Może już nie żyje, tak samo, jak Kromoredio?

Z sąsiedniej komórki przydreptał Paidi. Był zupełnie nagi. Tylko na szyi miał sznur z kilkoma brudnymi koralami. Do tego samego sznura przywiązany był zatłuszczony i lepki gałganek, z zawiniętym weń kawałkiem pępowiny chłopca.

Był to talizman, mający chronić od złych duchów. Głowa chłopca ostrzyżona była do skóry, tylko z przodu zostawiono jeden długi kosmyk, który zwisał na czoło, sięgając aż do oczu.

(C. d. n.).

PO WYSTĄPIENIU WŁOCH Z LIGI NARODÓW

Ogłoszona uroczyście w sobotę, dnia 11 bm. z balkonu Pałacu Weneckiego w Rzymie uchwała Wielkiej Rady Faszystowskiej o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów jest wydarzeniem dużej doniosłości. Jest to nie tylko nowy silny cios w system genewski, który oddawna już przeżywa długotrwały kryzys, ale także posunięcie, które będzie miało niewątpliwie wpływ na rozwój ogólnej sytuacji międzynarodowej. Wprawdzie Włochy już od przeszło półtora roku nie brały aktywnego udziału w pracach Ligi, ale definitywne i formalne ich usunięcie się z Genewy stwarza pod tym względem sytuację zupełnie nową. Nowy, wytwarzający się obecnie stan rzeczy, i mogące z tego wyniknąć następstwa obchodzą również oczywiście Polskę jako jedno z głównych mocarstw europejskich i członka Ligi Narodów.

Jeżeli chodzi o motywy ostatniej decyzji Włoch to zdaje się, że szukać ich należy na dwóch płaszczyznach, w dziedzinie bezpośrednich stosunków Liga—Rzym i w obecnej sytuacji międzynarodowej. Z Genewą ma Rzym stare porachunki, datujące się z okresu sankcyj antywłoskich w dobie wojny abisyńskiej. Włochy nie opuściły jednak Ligi Narodów w roku 1935 tak, jak to zrobiła w podobnej sytuacji Japonia w roku 1932 podczas wojny mandżurskiej. Rzym nie chciał wówczas zadrażniać i tak już napiętych stosunków z mocarstwami zachodnimi i potrzebował Ligi Narodów jako terenu, mogącego mu służyć po zwycięskim zakończeniu wojny do łatwiejszego nawiązania stosunków z Francją i Anglią. Trzeba bowiem pamiętać, że Włochy nie związane jeszcze wówczas z Niemcami, uprawiały przez szereg lat po wojnie politykę pewnego balansowania między Londynem i Paryżem a Berlinem.

Bezpośrednio po wojnie abisyńskiej wydawało się, że Rzym wróci do tej polityki. Wstrzymał się wprawdzie od maja 1936 r. od udziału w pracach Ligi, nie chcąc zasiadać przy jednym stole z przedstawicielami nie nieistniejącej już Abisynii, ale jako warunek swego powrotu postawił jedynie nieuznanie mandatu delegacji abisyńskiej. Ponieważ Anglia i Francja pragnęła również powrotu Włoch do współpracy europejskiej, sprawę abisyńską w sensie życzeń włoskich miano rozstrzygnąć na zeszłorocznym wrześniowym Zgromadzeniu Ligi. W ostatniej jednak chwili wyłoniły się na miejscu w Genewie trudności, wynikłe na tle specyficznej atmosfery genewskiej z pewnych względów doktrynalnych i na skutek zakulisowej gry czynników, którym zależało na utrudnianiu faszystowskim Włochom podjęcia współpracy międzynarodowej. Sprawę odroczono. Nie podjęto jej jednakże ponownie ani na tegorocznym Zgromadzeniu majowym ani wrześniowym mimo, że Mussolini w mowie w Palermo raz jeszcze domagał się od Ligi zlikwidowania kwestii abisyńskiej.

Jeśli Mussolini nie zdecydował się na definitywne wycofanie Włoch z Ligi bezpośrednio po sesji wrześniowej, należy tłumaczyć to względami na aktualną wówczas sprawę rokowań włosko - angielskich, które miały wyjaśnić całokształt spraw między Londynem i Rzymem. Do rokowań włosko - angielskich jednakże nie doszło. Anglia, która poprzednio objawiała wobec Rzymu pojednawcze tendencje, obecnie od jakiegoś czasu nie zdradza ochoty do podjęcia zapowiedzianych rokowań. Woli natomiast szukać dróg do rozmów i rokowań z Niemcami. Wobec tej sytuacji Włochy, które — związane obecnie o wiele silniej aniżeli przed rokiem z Niemcami, a nawet ostatnio z Japonią — utraciły w pewnym stopniu możność manewrowania, osądziły, iż nie ma sensu podtrzymywać dalej swej dwuznacznej pozycji wobec Ligi. Tym bardziej, że do całego systemu genewskiego i metod ligowych odnosiły się już oddawna całkowicie negatywnie.

Definitywne opuszczenie Genewy przez Włochy i komunikat niemiecki, ogłoszony w dzień później oświadczający, że Niemcy nie wrócą już nigdy do Ligi, co miało być w zamiarach Paryża i Londynu jednym z celów rokowań z Berlinem, zapoczątkowanych podróżą lorda Halifaxa, stwarza dla Ligi Narodów nową sytuację. Ze strony pewnych czynników międzynarodowych od dłuższego czasu manifestowana jest tendencja do przeobrażenia Ligi w blok państw o pewnej określonej doktrynie politycznej. W związku z wycofaniem się Włoch tendencja ta być może przybierze jeszcze obecnie na sile. Jest rzeczą jasną, że Polska jest jej zdecydowanie przeciwna. Musiałoby to prowadzić do powstania dwóch wrogich sobie bloków: ligowego i antyligowego, a Polska jest przeciwna wszelkim kombinacjom bloków ideologicznych jako zagrażających pokojowi europejskiemu. „Gdybyśmy wedle doktryn ustrojowych — mówił min. Beck podczas swego expose 15 stycznia 1936 r. — chcieli regulować politykę międzynarodową i stosunek do poszczególnych państw, to moglibyśmy w całym świecie dojść w ostateczności do czegoś w rodzaju wojen religijnych“.

Polska polityka zagraniczna oddawna zdaje sobie sprawę z kryzysu Ligi Narodów i z błędów w metodach ligowych. Przyjęliśmy w nowej polityce metody inne i nie opieramy się w najmniejszej mierze na systemie genewskim. Mimo to jednak zachowujemy całkowicie l o j a l n o ś ć wobec Ligi, widząc w niej jeszcze pewien teren i instrument współpracy międzynarodowej. Lojalność tę w dalszym ciągu będzie Polska zachowywać. Gdyby jednak miała w Lidze wbrew jej uniwersalnym założeniom zwyciężyć koncepcja uczynienia z niej narzędzia do walki o panowanie jednej doktryny, gdyby instytucja genewska zaczęła wprowadzać do swych prac kryteria ideologiczne czy wewnętrzno - ustrojowe, to wówczas Polska musiałaby poddać rewizji swój dotychczasowy stosunek do Ligi Narodów.

Należy oczywiście wątpić, by tego rodzaju koncepcja miała szanse zwyciężyć w Genewie. Trzeba jednak stwierdzić, że znajdowała ona już kilkakrotnie wyraz w niektórych wystąpieniach w Genewie, szczególnie w zachowaniu się delegacji sowieckiej.

Krośnieńskie Zakłady Lniarskie
ogniwem w rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego

Krosno, małe i ciche podkarpackie pow. miasto, przeżyło w dn. 12 b. m. szereg podniosłych uroczystości, zorganizowanych z inicjatywy Zarządu Zakładów Przemysłu Lnianego „Krosno“ S. A.

Przedsiębiorstwo to jest dzisiaj jedną z najpoważniejszych fabryk przemysłu lnianego w Polsce.

Podkarpacie wogóle, a szczególnie okolice Krosna, posiadają pierwszorzędne warunki dla uprawy lnu. Tym się też tłumaczy, że próby uruchomienia fabryk lniarskich na tym terenie trwały przez 20 lat od 1905 do 1924 roku. Brak kapitału i szereg trudności spowodował, że prace nad należytym wykończeniem i urządzeniem fabryki musiały być w r. 1924 przerwane, co doprowadziło do całkowitego unieruchomienia przedsiębiorstwa i wreszcie do przejęcia za niezapłacone zobowiązania przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Pomimo usilnych starań czynników rządowych, zakłady przez długi czas nie znalazły w sferach przemysłowych ludzi, którzy chcieliby przejąć istniejący stan, zaangażować odpowiedni kapitał do ukończenia robót budowlanych i inwestycyjnych i uruchomić przedsiębiorstwo. Dopiero z inicjatywy Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana S. A. oraz przemysłowca Józefa Rajchenbauma, zawiązała się w roku 1934 spółka „Zakłady Przemysłu Lnianego „Krosno“ S. A.“, która nabyła od Banku Gospodarstwa Krajowego obiekty fabryczne w Krośnie. Nie stanowiły one wykończonego warsztatu przemysłowego, wymagały bardzo wiele wysiłku, nakładów pracy i kapitału, jednak dzięki kilkuletniej wytężonej pracy kierownictwa zakładów, popartej zrozumieniem miarodajnych czynników, w szczególności Min. Spraw Wojskowych, Min. Przem. i Handlu, Banku Gospodarstwa Krajowego — stało się przedsiębiorstwo dużą, nowocześnie zorganizowaną i pierwszorzędnie wyposażoną fabryką. Zakłady stale zatrudniają około 1,000 robotników, produkując różne gatunki przędzy, nici oraz tkanin lnianych i zdobywając odpowiednie warunki rozwojowe. W ciągu najbliższych trzech lat, Zakłady dzięki dalszym inwestycjom, podwoją swą produkcję. Zachęcona dobrym przykładem ludność rolnicza rozpoczyna hodowlę lnu, mając zbyt zapewniony na miejscu, a liczne rzesze bezrobotnych mieszkańców miast i osiedli znajdują w rozwijających się Zakładach pracę. Podkreślić należy, że pionierska praca „Zakładów Przemysłu Lnianego „Krosno“ S. A.“ podnosi wśród mieszkańców Krosna i okolicy kulturę rzemieślniczą, przędzalniczą i tkacką, podnosząc tym samym ogólny dobrobyt i stwarzając nowe warunki rozwojowe.

Dzięki współdziałaniu członków Rady Nadzorczej Spółki z jej Prezesem gen. dr. Feliksem Maciszewskim na czele oraz wszechstronnej inicjatywie i doświadczeniu Zarządu w osobach pp. Dyr. T. Bełdowskiego i Dyr. J. Rajchenbauma, „Zakłady Przemysłu Lnianego „Krosno“ S. A.“ zdobywają zbyt dla wszystkich swoich wyrobów na rynku krajowym i torują sobie drogę na rynki zagraniczne, służąc żywym przykładem, jak wiele zdziałać można dobrego dla kraju i ludzi zdrową inicjatywą i usilną pracą.

Dowodem rozwoju Zakładów, a jednocześnie zupełnej zmiany nastrojów, panujących do niedawna w Krośnie, były niedzielne uroczystości. Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym, odbyło się na rynku w obecności tłumnie zebranej miejscowej ludności i licznie przybyłych przedstawicieli władz administracyjnych, wojskowych, sfer gospodarczych i t. d. wręczenie wojsku karabinów maszynowych, ufundowanych przez pracowników Zakładów „Krosno“. — Wręczając te karabiny wojsku, zapowiedział prezes Maciszewski, że jest to pierwszy etap ofiarności pracowników, wdzięcznych Państwu za możność znalezienia pracy. Piękne przemówienie wygłosił w imieniu wojska pułk. Czadek, podkreślając, że mieszkańcy Krosna, nie po raz pierwszy dają dowód swego stosunku do Państwa, gdyż w roku 1914 z tych właśnie okolic najliczniej poszli do Legionów, a w roku 1918 pod Lwów.

Pod pomnikiem Łukasiewicza odbyła się następnie przed przedstawicielami władz państwowych i wojskowych defilada oddziałów wojskowych, organizacji przysposobienia wojskowego i robotników fabryki, po czym udano się do okazałych budynków nowowzniesionej i bardzo dobrze urządzonej tkalni i wykończalni, gdzie nastąpiło ich poświęcenie. Prezes Maciszewski przedstawił zebranym historię fabryki, następnie przemawiał Vice-Wojewoda Chmielewski, dyr. dep. przem. Min. Przemysłu i Handlu, p. Wierusz-Kowalski, reprezentant Ministerstwa Spraw Wojskowych p. pułkown. Florek, zastępca nacz. dyr. B. G. K., p. dr. Minkowski, burmistrz miasta Krosna p. Krukierek, reprezentanci władz administracyjnych i miejscowego społeczeństwa, podkreślając w swoich przemówieniach radość z dokonanego dzieła i życząc kierownictwu Zakładów dalszych, jaknajpomyślniejszych rezultatów pracy.

Wreszcie dla podkreślenia, że pracownicy Zakładów Krośnieńskich posiadają całkowite zrozumienie dla konieczności pracy społecznej, odbyło się poświęcenie ufundowanych przez firmę urządzeń ochotniczej zmotoryzowanej straży ogniowej. Straż ta stanowi liczny zastęp, w wojskowy sposób zorganizowanych pracowników Zakładów „Krosno“, którzy gotowi są bronić przed pożarem nie tylko Zakłady, lecz również mienie miejscowej i okolicznej ludności.

Przebieg niedzielnych uroczystości pozostawił na jej uczestnikach głębokie i niezwykle korzystne wrażenie, dając jeszcze raz dowód, że wszędzie, gdzie się znajdzie zdolna i przewidująca inicjatywa, gdzie wszystkie czynniki pracują w sposób planowy i skoordynowany, osiąga się w szybkim tempie rezultaty, podciągające Polskę w zwyż.

K. Z.

Przeciw prądowi

Rekordy szybkości

Żyjemy pod znakiem „tempa“, w epoce różnych rekordów szybkości. Kapitan Eyston na samochodzie wyścigowym, specjalnego typu, osiągnął szybkość 500 klm. na godzinę, niemiecki lotnik dr Wurster 600 klm na aeroplanie, pewien znów lotnik włoski przeszło 700 klm. na hydroplanie. Każdy rok dorzuca po kilka kilometrów do tych fantastycznych szybkości, co roku pada nowy rekord.

Ponieważ u nas sport automobilowy i lotniczy jest jeszcze słabo rozwinięty, o rekordach szybkości w tej dziedzinie marzyć na razie nie możemy. Zanotować je natomiast możemy w całkiem innych dziedzinach. Z rekordową wprost szybkością wzrasta u nas fala przestępczości, nadużyć, kradzieży, spekulacyj, defraudacyj, szantaży itp. Szybko, jak... na drożdżach kartelowych.

Oto znów świeżo w dziennikach ogłoszona lista takich „rekordzistów“, posłanych do obozu odosobnienia: Moszek Bendel, Salomon Jagrow, Dawid Izrael Rozenberg, Lajb Rozenberg i Gerszon Wolman. Tym razem — sami swoi! W Paryżu nazwano by ich „les bandits polonais“... Wszyscy trudnili się „zawodowo“ i dla celów zarobkowych przemytnictwem, niedozwolonym pośrednictwem i machinacjami w sprawach podatkowych, przy czym na działalności swej dorobili się bardzo poważnych majątków.

Na szczęście, w rekordowym tempie położono kres ich dalszej „działalności“. Bo przecież, gdyby nie tak rekordowo szybki wymiar sprawiedliwości, p. Lajb Rozenberg, czy p. Gerszon Wolman, nie dorobiliby się tylko, jak to śledztwo wykazało, po 17 kamienic i po kilka majątków ziemskich, ale przynajmniej z pięćdziesiąt kamienic i ze dwadzieścia majątków ziemskich!

RYKSKI

...program radjowy

WTOREK, DNIA 21 GRUDNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południ. — 13.45 Lw. „Przy czarnej kawie". — 14.30 Lw. Arie i pieśni w wyk. Dawida Gabla (tenor). — 14.50 Lw. P. Sarasate: Habanera — (R. Benedetti) — płyta. — 14.55 Giełda lwowska. — 15.00 Lw. Odcinek gawędy region.: „Prawem i lewem" — Wł. Łozińskiego. Fragmenty w oprac. M. Radwańskiej i Muzyka polska z płyt. — 15.25 Lw. Wiad. bież. z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad gospodarcze. — 15.45 „Radio w szkole" — 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospod. — 16.15 Koncert ork. dętej. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 Lw. „Schodnica — kolebka polskiego przemysłu naftowego" — Pog. — wygł. St. Weiss — na wsz. Rozgł. P. R. — 17.15 Koncert kameralny. — 17.50 „Owady na śniegu" — pog. — wygł. St. Sumiński. — 18.00 Wiad sport. — 18.10 Lw. „???" (trzy pytajniki) — aud. w oprac. M. Nowiny. — 18.20 Lw. Rec. fortepianowy S. Czechowiczówny. — 18.40 Lw. „Mgły w Litworowej Dolinie" — felieton — wygł. prof. K. Brończyk. — 18.50 Lw. Wiad. sport. lokal. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Najpracowitszy pisarz" (J. I. Kraszewski) — wiecz. literacki w oprac. A. Piskora. — 19.30 „Polska twórczość chóralna" — 4-ta aud. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Konc. w wykon. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Czwórki Radiowej. — Zapowiadać będą speakerzy — uczestnicy W. Konkursu Zimowego. — W przerwie: Dz. wieczorny i Pog. aktualna. — 21.15 Lw. Konc. symf. — na wsz. Rozgł. P. R. — wyk. Ork. Filh. Lwowskiej pod dyr. I. Neumarka. (Transm. z T. W.). — 22.15 Lw. Muzyka lekka z płyt. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Budapeszt. „Chariveri" — operetka Eisemanna.
20.15 Radio Romania. Konc. symf.
21.00 Rzym. „Trubadur" — op. Verdiego (tr. z Opery Król.).
21.30 Strasburg. Konc. chóru Katedralnego.
21.30 Wieża Eiffla. Konc. symf.

WZROST DOSTAW ZWIERZĄT RZEŹNYCH

Na targowiska zwierzęce spędzono w listopadzie 1937 r. bydła rogatego ogółem 37.694 sztuk, cieląt — 26.666, trzody chlewnej — 86.671, owiec i kóz — 11.688. Doprowadzono do miejscowych rzeźni bydła rogatego ogółem 41.545, cieląt — 46.876, trzody chlewnej — 128.557, owiec i kóz — 24.193. Wszystkie te liczby są znacznie wyższe od liczb z listopada z r. ub., a świadczą one, że rolnicy wyzbywają się masowo inwentarza żywego na skutek braku pasz, względnie wysokiej ich ceny.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Podstawowe warunki potanienia kosztów produkcji rolniczej

Według opinii sfer drobno-rolniczych, obniżenie kosztów produkcji rolniczej, jako jeden z czynników jej opłacalności, wymaga w okresie najbliższym: a) dodatkowego zrewidowania przez władze państwowe kosztów obsługi długów rolniczych, życie bowiem wskazuje na konieczność rozważenia kosztów, obciążających drobne warsztaty rolne przy spłacie długów, szczególnie w zakresie kredytów na inwestycje gospodarcze (np. melioracje) i t. p., b) obniżenie cen nawozów sztucznych, c) ułożenie taryf kolejowych w proporcji do cen towarów oraz konieczności eksportowych i aprowizacyjnych ośrodków miejskich i przemysłowych, d) obniżenie dodatkowych kosztów badań uboju, składowych i t. p.

Ponadto sfery drobno-rolnicze uważają za konieczność potanienie kosztów zakładania hipotek drobnej własności rolnej.

Opinia ta znalazła swój wyraz na walnym zjeździe delegatów Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Polska i Litwa najtańszymi krajami na świecie

Wskaźniki kosztów utrzymania kształtowały się we wrześniu 1937 roku w niektórych państwach następująco: Polska (Warszawa) — 64,9, Anglia (509 miast) — 96,4, Austria (Wiedeń) — 97,1, Belgia (59 miast) — 99,8, Czechosłowacja (Praga) — 96,4, Estonia (Tallin) — 93,7, Francja (Paryż) — 121,4, Holandia (Amsterdam) — 82, Japonia (Tokio) — 97,3, Litwa (104 miast) — 54,4, Łotwa (Ryga) — 93, Niemcy (72 miast) — 82,3, Norwegia (31 miast) — 98,8, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (51 miast) — 89,1 Szwajcaria (34 miast) — 85,7, Węgry (Budapeszt) — 88,5, Włochy (51 miast) — 96,5

PALESTYNA SZUKA TOWARÓW W POLSCE

Do Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej w Warszawie wpłynęły ostatnio zapytania firm importowych z Palestyny, poszukujących w Polsce następujących towarów: butelek i flaszek, wędlin, konserw rybnych, mięsnych, drobiowych, jarzynowych i owocowych, kaszy i grochu, papieru szmerglowego do czyszczenia naczyń aluminiowych, zboża, roślin strączkowych, płatków owsianych, mączki ziemniaczanej oraz innych artykułów spożywczych, grzybów suszonych i konserwowanych, wyrobów włókienniczych, szkła i wyrobów szklanych, fasoli, mączki ziemniaczanej, drzewa i dykty, mrożonego mięsa wołowego, baraniego i z drobiu. Bliższych informacyj udziela wydział handlowy Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej, Warszawa, Fredry 10. Do pisemnych zapytań należy załączyć znaczek na odpowiedź.

STAN ZASIEWÓW

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, stan zasiewów przedstawiał się z końcem listopada b. r. następująco: pszenica ozima — 3,6, żyto ozime — 3,9, jęczmień ozimy — 3,6, rzepak ozimy — 3,8, koniczyna — 3,1. Stan ten jest znacznie lepszy od stanu z analogicznego okresu roku ubiegłego. Stopnie powyższe oznaczają, jak wiadomo 5 — stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły.

Notatki

= Ruch statków w porcie Gdyńskim. W przeciągu ub. tygodnia, t. j. w czasie od 29 listopada do 5 b. m., weszło do portu gdyńskiego 116 statków, o poj. 104.954 trn. i wyszło 113 statków o poj. 105.875 trn. Ogółem więc ruch wynosił 229 statków o łącznej pojemności 210.829 trn. Bandera polska zajęła pierwsze miejsce przed szwedzką. Ogólny obrót towarowy w ciągu ub. tygodnia wyniósł 193.671.6 ton, z czego wyładowano 37.525,4 t. a załadowano 156.146,2 t.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijski 89.83 — 89.40, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 294.27 — 292.50, franki francuskie — 18. 10 — 17.70, franki szwajcarskie 122.30 — 121.50, funty angielskie 26.45 — 26.29, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 17.00, korony duńskie — 118.09 — 117.25, korony norweskie 132.88 — 131.90, korony szwedzkie 136.43 — 135.45 liry włoskie 21.60 — 20.80, marki fińskie — 11.68 — 11.25, marki niemieckie 118.00 — 115.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.80, marki niemieckie srebrne 130.00 — 126.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. wewnętrzna 63.00, poż. inwestycyjna 1 emisja 78.00, poż. inwestycyjna 2 emisja 77.75 — serie nienotowane, poż. konwersyjna 67.00, poż. premiowa dolarowa 42.25 — 41.75 — 42.25, pok. konsolidacyjna 64.50 — 66.00 — 65.75 — 65.00 — 65.00 64.75 — trzy ostatnie drobne.

AKCJE

Bank Polski 112.50 — 114.25, Warszawski Cukier 34.50 — 34.00, Węgiel 28.50 — 29.50 — 29.00, Lilpop 62.00 — 60.00 i pół, Modrzejów 10.25, Ostrowiec 52.00, Starachowice — 33.75 — 34.25 — 34.00.

Tendencja mocna.

DEWIZY

Belgia 89.65 — 89.83 — 89.47, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 295.50 — 294.27 — 292.80, Kopenhaga 117.80 — 118.09 — 117.51, Londyn 26.38 — 26.45 — 26.31, N. Jork czeki — 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, Oslo 132.55 — 132.88 — 132.22, Paryż 17.95 — 18.10 — 17.80, Praga 18.50 — 18.55 — 18.15, Sztokholm 136.10 — 136.43 — 135.77, Zurych 122.00 — 122.30 — 121.70, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 27.83 — 27.63, Helsinki 11.68 — 11.62, Tel Aviv — 26.45 — 26.31, Montreal 5.28 i trzy ósme — 5.25 i siedem ósmych.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica, żyto, podrożały z powodu małej podaży, natomiast oleiste i otręby potaniały o 1 zł.

Tendencja niejednolita.

We czwartek, dnia 23 i w piątek 24 grudnia b. r. notowań giełdowych nie będzie — poświąteczne notowania w poniedziałek, dnia 27 b. m.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jedn. czerw. 26.75 — 27.00, zbiorowa czerw. 25.75 — 26.00, jednol. biała 27.25 — 27.50, zbior. biała 26.00 — 26.25, żyto standart: I. 22.75 — 23.00, II. 22.25 — 22.50, len 47.00 — 47.50, siemię konopne 35.50 — 36.00, rzepak letni 53.00 — 54.50, rzepak ozimy 54.50 — 55.00, rzepik letni — 50.00 — 50.50, makuchy lniane 20.00 — 20.50, makuchy rzepakowe 15.50 — 16.00, mąka pszenna razowa 31.25 — 31.75, mąka żytnia razowa 26.25 — 26.75, otręby żytnie 12.25 — 12.50.

Inne kursy niezmienione.

RAOUL WHITFIELD

ZEMSTA

Koralowe rafy i zielone skały. Te wynurzają swe białe krawędzie z błękitu wód, tamte podkreślają grę kolorów. I nic więcej. Morze, rafy i skały. Okręt „Thomas", wiozący transport wojska na wyspy, zdawał się stać wciąż na miejscu. Upał był nie do zniesienia, a wietrzyk nie był wcale orzeźwiającym tchnieniem, lecz rozpalonym oddechem gorącego pieca. Jeśli pogoda będzie nadal sprzyjająca, statek za pięć dni zawinie do Manili. Jeszcze pięć długich, gorących dni i nocy — wciąż na zachód od Guam.

Pułkownik Dunbar, szef ekspedycji, siedział w trzcinowym fotelu w kabinie. Elektryczny wentylator stał tuż koło jego twarzy, ale bezskutecznie usiłował odświeżyć trochę rozpalone powietrze. Pułkownik rozmyślał. Była to jego druga podróż na wyspy, to też nie czuł żadnego entuzjazmu ani ciekawości. Przeciwnie nawet. Był zły — bo transport był bardzo duży, sami żołnierze i ochotnicy. Był zły, bo West Point odrzuciło jego podanie o przeniesienie, był wreszcie zły, bo od wyruszenia z Honolulu panował wciąż ten nieznośny upał. Człowiek czuł się, jak na patelni.

Posłyszał tupot ciężkich butów na pokładzie. W drzwiach stanął Burker, jego ordynans. Twarz żołnierza była sino-blada, usta zaciśnięte i drżące.

„Kapitan Lintwell... sir...", wymamrotał. „Major Jones znalazł go..."

Ordynans zamilkł. Oddychał ciężko. Widocznie biegł szybko po schodach, z dolnego pokładu. Pułkownik zniecierpliwiony zapytał:

„Kapitan Lintwell. No i cóż mu się stało, Burker? Mów dalej".

Ordynans zaczął gorączkowo coś mamrotać półprzytomnie, ale pułkownik widocznie zrozumiał go, gdyż zerwał się z fotela i zawołał:

„Co? Nie żyje? Tego tylko jeszcze brakowało. Lintwell?... Co się stało?"

Ordynans uspokoił się tymczasem nieco. Stał wyprostowany, a słowa płynęły z jego ust, jak zwykły raport lub wyuczona lekcja.

„Major Jones twierdzi, że został zamordowany. sir. To major znalazł go. Od frontu — na pokładzie C. Kula przeszyła tył głowy..."

Pułkownik zaklął. Musiał kląć, bo przecież to było doprawdy irytujące, by po 25 dniach na morzu jego ordynans był na tyle głupi, by nazwać jakieś miejsce na okręcie „od frontu". Chciał coś powiedzieć, ale dał spokój. Wyszedł z kabiny z zatroskaną twarzą.

* * *

Dochodziła już północ. „Thomas" płynął po fosforyzującej powierzchni oceanu, kołysząc się łagodnie na falach. Guam pozostało daleko w tyle — wiele mil za nimi. Noc była upalna, usiana gwiazdami. W kabinie pułkownika zebrało się pięciu mężczyzn. Czterech oficerów i jeden cywil. Pułkownik mówił:

„Sprawa ma się następująco. Dokładnie w 30 sekund po wybiciu przez dzwon okrętowy godziny czwartej, major Jones zeszedł na pokład C. i znalazł tam ciało kapitana Lintwella. Nikogo w pobliżu nie było. Major Vane po zbadaniu kuli twierdzi, że pochodzi ona z Colta 45 typ wojskowy. Major Vane uważa, że śmierć nastąpiła natychmiast. Kula weszła w tył czaszki i wyszła tuż koło lewego oka. Obaj z majorem Vane sądzimy, że samobójstwo jest wykluczone".

Oczy pułkownika Dunbar spoczęły na twarzy kapitana Hungerforta, ten jednak milczał, i tylko skinieniem głowy przytaknął wywodom. Major Jones i Vane potrząsnęli głowami. Jedyny cywil w tym towarzystwie odezwał się:

„To nie było bezwzględnie samobójstwo", mówił bezdźwięcznie, ale z przekonaniem — „Lintwell był mańkutem, o ile mi wiadomo. A sądząc z rany, kula weszła od prawej strony czaszki, tuż nad karkiem, a wyszła koło lewego oka. Dla mańkuta taki strzał jest wręcz niemożliwy. Nie mógłby tak wykręcić ręki. Śmierć nastąpiła natychmiast. Ale gdzie jest rewolwer? Nikt mi na to nie mógł odpowiedzieć. A chyba mało prawdopodobnym jest, by Lintwell po strzale mógł rzucić broń do wody".

Pułkownik chrząknął zakłopotany. Patrzył w twarz mówiącego z wyraźną niechęcią. Nie lubił cywilów. Jo Gar nie był bynajmniej wyjątkiem. Nie lubił przede wszystkim jego nazwiska, a oprócz tego nie znosił tej atmosfery sensacji, jaką ten dedektyw roztaczał dokoła siebie. No i to spojrzenie Jo Gara! (C. d. n.)

Wiadomości bieżące

21 grudnia 1937

Wtorek
Tomasza
Jutro: Zenona
Wschód słońca 7·43
Zachód „ 15·25

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Wtorek 21. XII. o godz. 8 wiecz. III koncert symfoniczny, solista Stefan Askenase.
Środa, dnia 22 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek 21. XII. o godz. 7.30 „Rozrachunek", abonament 9.
Środa, dnia 22 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — premiera.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Więzień królewski".
ATLANTIC: „Nieusprawiedliwiona godzina" wdg. sztuki St. Bekeffi'ego.
CASINO: „Błękitna załoga".
CHIMERA: Przygoda detektywa Nicka we filmie „Od wtorku do czwartku".
EUROPA: „Kiedy jesteś zakochana"
GLORIA: „Trędowata" oraz „Ordynat Michorowski".
GRAŻYNA: „HALKA" — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Jego wielka miłość i „Śluby ułańskie".
MUZA: „Bohaterowie morza".
PALACE: „Czar Cyganerii".
PAX: „Pokusa" z Marleną Dietrich i Gary Cooperem.
RAJ: „Boccacio" — komedia.
RIALTO: „Droga do sławy".
STYLOWY „Książątko" i rewia.
SWIT: „Pani minister tańczy", polska komedia.
TON: „Władczyni puszczy".
UCIECHA: „Sitting Bull" i rewia.

FOTOPLASTIKON
„WYSTAWA ŚWIATOWA" w Paryżu w r. 1937. — Exposition Internationale Paris 1937. — Seria I.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— III KONCERT SYMF. LW. FILHARMONII W TEATRZE W. dziś o 8 wiecz. z udziałem europejskiej sławy pianisty-wirtuoza Stefana Askenase. W programie utwory Beethovena, Mozarta, Schumanna, Szymanowskiego, Czajkowskiego, Kurpińskiego, Albeniza, Ig. Lilien. Orkiestra pod batutą Ignacego Neumarka. Przedsprzedaż pozostałych a nielicznych biletów od gr. 35 do zł. 3.90, do 17-tej w kasach przedsprzedaży i w składzie nut Seyfartha, od 18-tej przed koncertem w kasie Teatru W. Utwory wykonane przez Stefana Askenase, nie będą transmit. przez radio. Abonamenty i wynajem lóż ważne.

— T. ROZMAITOŚCI dziś wiecz. daje po raz ostatni w okresie przedświątecznym współczesną sztukę „Rozrachunek" w doskonałej premierowej obsadzie pp.: Górska, Mazarekówna, Tiche, Warnecki (w kapitalnej kreacji głównej roli), Baryka, Borowski, KępkaBajerski, Przystawski. Abon. 9. Jutro wiecz. premiera sezonu; prapremiera na scenie polskiej znakomitej komedii „W perfumerii" węgierskiego autora M. Laszlo w przekładzie M. Baranowskiej, w reżys. J. Szyndlera w obsadzie pp.: Feldmanówna, Górska, Kipeniówna, Paszkowska, Baryka, Bojanowski, Kalinowski, Leliwa, Machalski, Madaliński, Przystawski.

— „SISSY" piękna operetka Kreislera, która całkowicie zdobyła publiczność Lwowa i nieprzerwanie cieszy się zasłużonym sukcesem artystycznym i wielką frekwencją widzów, od dnia jutrzejszego wraca na afisz Teatru W. i będzie grana codziennie wiecz. w znakomitej premierowej obsadzie głównych partii i ról. Abonament 8.

— CIESZCIE SIĘ DZIECI! — W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o 12 w południe, po cenach najniż. premiera przepięknej komedio-bajki K. Turzańskiego „Janek i Franek". Niezwykle zabawne przygody dwóch urwisów, w których zobaczycie swoich ulubieńców Bogusię i Lilusię Michna, oraz Danusię i Zosię Hornung. Balet ze szkoły L. Ciesielskiej i R. Góreckiej-Morawskiej. Reżyserię objęła p. H. Czarnowska, która przed paru laty prowadziła szereg widowisk tego typu. Kierownictwo lit.-art. A. Wareńskiego.

— „TRZY PYTAJNIKI" Mariusza Nowiny będą przeznaczone specjalnie dla miłośników i znawców powieści kryminalnej. — Wszyscy słuchający dziś, o 18.10 audycji „???" spotkają się z zupełnie nowym ujęciem opowieści detektywistycznych, co wywoła zapewne żywe zainteresowanie całej radiopubliczności, zwłaszcza tych, którzy dotąd nigdy nie mieli sposobności wypowiedzieć się w tej ciekawej sprawie.

— WARTOŚCIOWE NAGRODY DO ZDOBYCIA. Każdy, kto do dnia 22 b. m. obejrzy wystawy Eteris, pl. Mariacki 6/7, „Foto-Radio-Palace" pl. Mariacki 8, Konrad Kaim i Syn, ul. Kopernika 11, M. Z. E. Akademicka 24, Józef Tisser, ul. Szajnochy 2, ma szanse zdobycia wartościowych nagród, jeżeli weźmie udział w głosowaniu na najefektowniejszą wystawę sklepów biorących udział w konkursie, organizowanym przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z P. R. Nazwę sklepu, który — zdaniem głosującego — ma najefektowniejszą wystawę, wymienić należy wraz ze swoim imieniem, nazwiskiem i adresem na pocztówce miejscowej i przesłać ją pod adresem: „Konkurs sklepów radiowych", Polskie Radio, Lwów, Batorego 6, II. p.

Świętokradztwo w kościele OO. Dominikanów

(a) Wczorajszej nocy nieznany sprawca czy też sprawcy, dokonali świętokradztwa w kościele O. O. Dominikanów, z którego wnęki ołtarzowej zabrali około 60 sztuk drogocennych wotów. Sprawca przybył prawdopodobnie wieczorem i ukrył się w którymś zakątku kościelnym a po dokonaniu zbrodniczego czynu otworzył dwa rygle i usunął kłódkę na drzwiach i zbiegł bez śladu.

Parobczacy z Dmytrowic przed sądem

Rabunek 6 zł. i latarki elektrycznej

(J. K.) Trybunał karny pod przewodnictwem s. o. Boczara rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Dmytra Barańcza i Andrzeja Domańskiego z Dmytrowic p. Lwów, oskarżonych o napad dokonany w dniu 7 stycznia 1937 na drodze obok Dmytrowic na małoletnich: St. Kuneckiego i Br. Kowalskiego — którym to po uprzednim obezwładnieniu i groźbie zabicia, zrabowali zł. 6, oraz latarkę elektryczną, stanowiącą własność Kaz. Gottwalda. Już w czasie napadu zostali rozpoznani obaj przez napadniętych — a dziś do winy w zupełności się przyznali. Ze względu na młodociany wiek Trybunał skazał obu po 3 m. domu poprawczego. Oskarżał wiceprokurator dr Czemeryński ,bronił dr J. Weiss.

Ponadto tenże Trybunał rozpatrywał również sprawę Fr. Kołotki z Zubrzy, który w czasie sprzeczki rodzinnej z ojcem ś. p. Franciszkiem zadał mu cios łatą zakończoną gwoździem, po głowie i rękach i w ten sposób spowodował śmierć tegoż. Tak w śledztwie, jak i na wczorajszej rozprawie świadkowie zgodnie potwierdzili, iż oskarżony jest znanym awanturnikiem, i sprzeczki takie miały kiedykolwiek swe miejsce, były zawsze wywoływane przez Kołatkę młodego.

AFERA INWALIDZKA

(J. K.) W dniu wczorajszym wpłynęły do Sądu Okręgowego akta w głośnej aferze inwalidzkiej, jaka została wykryta w r. 1937. Akta te obejmują wiele tomów, co też spodziewać się należy, iż akt oskarżenia obejmował będzie większą ilość stron. Termin rozprawy spodziewać się należy około kwietnia lub maja 1938, potrwa ona przypuszczalnie około 6 tygodni ze względu na wielką ilość oskarżonych.

ARTYKUŁ 204

(J. K.) Dwie tajne sprawy rozpatrywał wczoraj Trybunał karny o art. 204 a to: Jana Pasieki, zam. na Lewandówce, ul. Dorobek, l. 6 — o zmuszanie do czynów nierządnych swej bratowej Józefy, oraz Karola Zitrona o ten sam czyn na nieletniej.

Tajemnica przystanku tramwajowego

(a) Na przystankowym „grzybku" na ul. Kazimierza Wielkiego oczekiwał wczoraj mjr. w st. sp. Kazimierz L. przyjazdu wozu tramwajowego a gdy przez dłuższy czas nie nadjeżdżał, wymieniony złożył obok siebie duży plecak. Gdy po chwili tramwaj nadjechał, plecaka już nie było, jakiś bowiem złodziej skorzystał ze sytuacji i oddalił się z nim w nieznanym kierunku.

NOWA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH

(J. K.). Ostatnią rozprawą w kadencji roków przysięgłych 1937, była rozprawa sobotnia. Obecnie rozpoczyna się okres świąteczny w sądownictwie, a roki przysięgłych rozpoczną się dopiero z dniem 10 stycznia 1938 r.

Echa rabunkowego mordu

mordu w śródmieściu

(a) Podaliśmy we wczorajszym numerze wiadomość o skrytobójczym, rabunkowym morderstwie, dokonanym przez nieznanego na razie sprawcę na osobie Daniela Stećkowa, byłego właściciela cukierni przy ul. Św. Mikołaja 7 i tamże zamieszkałego na I p.

Dochodzenia policyjne trwały na miejscu zbrodni do późnej nocy. Zwłoki skrytobójczo zamordowanego odstawione zostały następnie do Instytutu medycyny sądowej, gdzie

sekcja

przeprowadzona została przez Dra Kozłowskiego i Dra Hoffmana. Lekarze ci ustalili, że zbrodniarz zadał swej ofierze dwa uderzenia płytką marmurową i spowodował zupełne zgniecenie małżowiny usznej i załamanie podstawy czaszki. Pierwszy cios był śmiertelny. Drugie uderzenie spowodowało krwawy wylew mózgu.

Tyle wyniki przeprowadzonej sekcji zwłok.

Narzędziem zbrodni

była mała marmurowa płytka koloru żółtego, która krwią pokryta, leżała na dywaniku obok łóżka. W pierwszej chwili szukano za stolikiem, z którego zdjętą została, a gdy stolika tego nie znaleziono, okazało się, że pochodziła ona z cukierni denata, na niej bowiem sprawdzano dźwięk pieniędzy.

Wieść o skrytobójczym mordzie

rozpłynęła się szeroko po mieście dopiero po ukazaniu się pism porannych i wywołała łatwo zrozumiałe wrażenie. Szczególnie omawiano ją wśród sfer „ukraińskich", wśród których śp. Daniel Stećków był osobistością bardzo popularną.

Śp. Stećków był zamożnym człowiekiem. Z dochodów dobrze prosperującej cukierni zakupił kamienicę przy ul. Długosza l. 17 oraz willę w zdrojowisku Czercze, pomimo jednak tego pozostawał czasem w kłopotach materialnych. Nie były one znowuż tak wielkie, gdy w ostatnim czasie urządzał w swym mieszkaniu przyjęcia przy współudziale kobiet podejrzanej konduity. Podobno przed kilku tygodniami otrzymał od jednej z lokatorek swej kamienicy kilkaset złotych na podstawie wygranego z nią procesu.

Na temat sprawcy mordu

utrzymują się rozmaite koncepcje. Sprawa ustalenia drogi, którą dostał się zbrodniarz do mieszkania, jest szczególnie badaną. Jedna koncepcja przyjmuje, iż sprawcą mordu był włamywacz, który znalazłszy się we wnętrzu mieszkania i zauważywszy śp. Stećkowa spoczywającego we śnie, zamordował go, aby usunąć jedynego świadka swego zbrodniczego czynu. Jest dalej rzeczą możliwą, że mordu dokonała jakaś kobieta wprowadzając sprawcę do mieszkania, jak bowiem utrzymują lokatorzy kamienicy, liczne podejrzane kobiety nawiedzały mieszkanie śp. Stećkowa. Nie jest również wykluczone, że sprawca był jego znajomym i spodziewając się łupu, dokonał zbrodniczego czynu.

Dochodzenia policyjne prowadzone są niemal nieprzerwanie od pierwszej chwili ujawnienia zbrodni. Podobno władze policyjne są już na właściwej drodze śledczej, wszelkie jednak w tej mierze szczegóły z łatwo zrozumiałych względów usuwają się spod pióra sprawozdawcy.

Po przebiciu ściany

złodzieje dostali się ze sklepu do pracowni

(a) Wczorajszej nocy nieznani złodzieje dostali się do pustego lokalu sklepowego przy ul. Grodzickich l. 7, gdzie w ścianie wyrobili duży otwór i w ten sposób wtargnęli do pracowni szewskiej Jankla Kestena. Złodzieje zabrali 5 par obuwia i skóry wartości około 200 zł.

— ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH i noworocznych p. Wojewoda lwowski Alfred Biłyk złożył 50 zł na cele Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

— TRADYCYJNA REWIA SYLWESTROWA W TEATRZE WIELKIM odbędzie się 31 b. m. o 23.30 w nocy, staraniem i na dochód artystów Teatrów Miejsk. we Lwowie. Udział weźmie cały zespół oraz artyści bawiący obecnie na gościnnych występach. Reżyseria pp. dyr. J. Warneckiego, H. Szletyńskiego i J. Szyndlera.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Badeni Kazimierz, wł. dóbr — Żywiec, Dr Malinowski Tadeusz, adwokat — Jarosław, Lodziński Włodzimierz, dyrektor — Nadwórna, Serwatowski Władysław, wł. dóbr — Bucniów, Dr Ryżej Jan, lekarz — Bóbrka, Bocheński Aleksander, wł. dóbr — Ponikwa, Wagner Rychard, inż. — Wiedeń, Ryczel Tadeusz, wł. dóbr — Lachowa, Bardach Ludwik, in.. — Lubaczów, Marysiński Tadeusz, agronom — Warszawa, Świerzawska Maria, wł. dóbr — Dykoszyn, Szenbrod Maurycy, kupiec — Warszawa, Adler Samuel, inż. — Krosno, Bohosiewicz Erwin, wł. dóbr — Podhajczyki, Herz Michał, dyrektor — Borysław, Longchamps Mieczysław, wł. dóbr — Pławno, Porajski Stefan, inż. — Warszawa, Wajman Jakób, dyr. firmy Philips — Warszawa, Liebeskind Ludwik, kupiec — Kraków, Bohosiewicz Jan, wł. dóbr — Podhajczyki, Minaków Sergiusz, wł. dóbr — Krzemieniec, Liszka Juliusz, urzędnik — Drohobycz, Strowski Roman, redaktor — Warszawa, Berlinowa Olga, żona lekarza — Otwock, Plejewski Kazimierz, dyrektor — Ustrzyki Dolne, Dr Załuski Kazimierz, prawnik — Kraków, Baumöll Izydor, urzędnik — Spas, Bayer Karol, inż. — Wiedeń.

———

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 19 do dnia 25-go grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

WYPADEK SAMOCHODOWY

(a) Autodorożka, prowadzona przez nieznanego szofera, najechała wczoraj po północy na pl. Krakowskim na przechodzącego przez jezdnię Władysława Halkę, liczącego 55 lat, który upadł na bruk i doznał rany tłuczonej na głowie i ogólnego potłuczenia. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego.

82-LETNIA STARUSZKA WYDALIŁA SIĘ Z DOMU.

(a) Jan Götz, robotnik (ul. Reymonta 3), zawiadomił policję, iż w dniu wczorajszym wydaliła się ze swego mieszkania w wymienionej realności 82-letnia Karolina Borowska, która dotychczas nie powróciła.

NIE POSZCZĘŚCIŁO SIĘ WŁAMYWACZOWI

(a) Jeden z wywiadowców przytrzymał w dniu wczorajszym obok kościoła św. Anny Emanuela Blatta (Źródlana 26), u którego w czasie rewizji osobistej znalazł precyzyjnie wykonane narzędzia do włamania.

———

Wśród czasopism

Kwartalnik Historyczny, zeszyt IV — 1937, pod redakcją K. Tyszkowskiego, zawiera: W. Hejnosz „O konfederacjach w średniowiecznej Polsce"; Cz. Nanke „Na marginesie nowej literatury o Talleyrandzie". Poza tym recenzje, zapiski i kronikę naukową. — Równocześnie ukazał się zeszyt IV — 1937 Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych.

Złóż grosz na F. O. N.

Lwów pod znakiem Pomocy Zimowej

Pokaźne wyniki wczorajszej zbiórki

(—) Wczorajsza zbiórka na Pomoc Zimową odbyła się pod znakiem zimy i pierwsza w tym sezonie gwałtowna śnieżyca dała jej wprawdzie odpowiednią dekorację, lecz w wysokim stopniu utrudniała pracę kwestarską. Śnieg zasypywał stoliki zbiórkowe, zasłaniał znaczki na piersiach przechodniów, przeszkadzał w wyjmowaniu pularesów i liczeniu pieniędzy.

Mimo to Lwów stanął do apelu ze swoją niezawodną gotowością i ofiarnością. Hasło Pomocy Zimowej Bezrob. opanowało całe miasto i zbiórka stała się najważniejszą sprawą dnia. Na głównych ulicach i placach ustawiono stoliki, przy których kwestowali przedstawiciele władz, instytucyj i wszystkich sfer społeczeństwa.

W zastępstwie p. wojewody dr Biłyka, który wyjechał ze Lwowa, brał czynny udział w zbiórce p. wicewojewoda Chmielewski. Stolik obok Banku Hipotecznego był stanowiskiem prezydium miasta i Rady Miejskiej. Osobiście zbierał tu datki do puszki prezydent dr. Ostrowski oraz wszyscy wiceprezydenci, którzy zmieniali się kolejno.

Wielką pomoc w zbiórce przyniosły Miejskiemu Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrob. związki zawodowe i organizacje społeczne, których członkowie kwestowali w różnych punktach miasta. Chętnych osób do zbiórki zgłosiło się tak wiele, że ilość 500 puszek okazała się za mała i w ostatniej chwili wydać musiano jeszcze 30. Stanowisko Komitetu znajdowało się na pl. Halickim obok M. K. K. O. Na ul. Akademickiej przed gmachem Izby przem.-handlowej odbył się z okazji zbiórki koncert orkiestry Związku funkcjonariuszy gminy i Zakładów elektrycznych. Rozpięto tu wielki transparent z czerwonym napisem: „Złóż datek na Pomoc Zimową Bezrobotnym". Mimo śnieżycy promenada na ul. Akademickiej nie zawiodła i kwestarze zbierali tu obfite żniwo. Nie było prawie przechodniów bez blaszanego znaczka.

W Miej. Kom. Kasie Oszczędności przez cały dzień odbierano puszki i liczono ich zawartość. Do południa liczba oddanych puszek wynosiła 250, a zawartość ich 3.800 zł. Ogólny wynik zbiórki wyniesie prawdopodobnie około 5 tys. zł. Największa sumę zawierała puszka p. starosty Porembalskiego, który zebrał 176 zł.

Odbiór puszek odbywał się do g. 20. Kwesta zaś trwała przez cały dzień, gdyż jeszcze wieczorem krążyły puszki po kawiarniach i lokalach rozrywkowych. Również w sobotę kwestowano w lokalach do późnej nocy.

Dziś odbywa się odbiór i liczenie ostatnich puszek. Ostateczny wynik zbiórki ogłoszony będzie jutro.

———

Konferencja przedstawicieli Oddziałów Stow. Kupców Polskich

Dla usprawnienia prac z Oddziałami, których na terenie swej działalności Stowarzyszenie posiada 135 — Centrala Stowarzyszenia organizuje co parę miesięcy specjalne konferencje z przedstawicielami placówek prowincjonalnych. Ostatnie posiedzenie tego typu odbyło się dnia 15 bm. któremu przewodniczył Dyrektor Stowarzyszenia Kupców Polskich p. Andrzej Czarnecki.

W wyniku odbytej konferencji dla uregulowania akcji w zakresie tworzenia nowych i przesiedlenia istniejących placówek kupieckich, jak również opracowywania racjonalnych źródeł zakupu uznano za konieczne stworzenie na terenie Stowarzyszenia specjalnego referatu.

Uzgodniono również sprawę używania godeł organizacyjnych przez zrzeszone kupiectwo chrześcijańskie.

Uznano wreszcie za celowe zacieśnienie współpracy z organizacjami o carakterze społecznym i ideowym w kierunku uświadamiania najszerszych warstw społeczeństwa o konieczności unarodowienia handlu.



Dziś premiera w kinie „Apollo"

Kontrakcja kupiectwa żydowskiego

W odpowiedzi na silną i zdecydowaną akcję bojkotu przedsiębiorstw żydowskich przez społeczeństwo chrześcijańskie, kupcy żydowscy, zorganizowani w Lwowskim Zjednoczeniu Kupców, na czel którego stoi p. Hammer, ogłosili w pismach żydowskich odezwę do mieszkańców Lwowa.

Nie wdajemy się w tej chwili w ocenę tej napastliwej i po linii interesów żydowskich idącej ulotki, podkreślić jednak musimy fakt, towarzyszący rozpowszechnianiu tej dywersyjnej odezwy. — Oto, poza opublikowaniem jej w dziennikach, doręczono ją w formie pocztówki bezadresowo mieszkańcom m. Lwowa. Akcję tę przeprowadziła „Reklama Pocztowa" (REP), na której czele we Lwowie stoi Żyd, Szafran.

Zapytujemy, czy ta akcja dywersyjna przeprowadzona przez „Reklamę Pocztową", wymierzona przeciwko lwowskiemu kupiectwu chrześcijańskiemu, jest znana władzom?

———

Związek b. więźniów ideowych z czasów walk o niepodległość

Dnia 8 grudnia br. został zorganizowany Związek byłych Więźniów Ideowych z czasów walk o Niepodległość Polski z siedzibą we Lwowie. Na zbiórkę stawili się wszyscy członkowie zamieszkali we Lwowie oraz przybyli członkowie z następujących miast: Jaworowa, Przemyśla, Stryja, Mikołajowa, Przemyślan, Sambora, Stanisławowa, Kołomyi, Złoczowa, Buczacza, Tarnopola, Żółkwi, Zdołbunowa, Krakowa i Gdyni.

Pierwsze Walne Zebranie Członków zaszczycili swoją obecnością WPP. wicewojewoda lwowski Mgr Tadeusz Chmielewski, wicepr. m. Lwowa Wiktor Chajes, oraz przedstawiciele prasy lwowskiej: „Dziennika Polskiego", „Wieku Nowego" i in.

Po zagajeniu, przywitaniu Gości i odczytanu Statutu Związku odbyły się wybory Zarządu Zw. w składzie: prezes Durkalewicz J.; zastępcy prezesa: Zaremba A., Kania W. Członkowie Zarządu: Kaszowski St., Mucha J., Krotochwilówna J., Anweiler J., Krzyształowicz A., Pleus E., Gogojewicz A., Rychłowski M., Szemirski Z., Polak St., Antoniewicz K., Maślakówna J.; zastępcy: Gnoiński St., Bumel Fr., Suchy J., Gąsiorowski Fr. Komisja Rewizyjna: Rybicki J., Piotrowski J., Kiełbusiewicz Z. Zastępcy: Młotkowski J., Kołodziejski Z. Do Zarządu wybrano: Kaszowskiego St. sekretarzem, Muchę J. zast. sekretarza, Krotochwilównę skarbnikiem, Szemirskiego Z. zast. skarbnika.

Członkowie, którzy przysyłają arkusze do Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości winni wpłacić kwotę zł. 6; na pokrycie wydatków (druki, znaczki pocztowe, wysyłka wniosków i delegacja do Warszawy w tej sprawie). Członkowie, którzy wpłacili na ten cel zł. 3, zechcą uzupełnić dalsze zł. 3. Ostateczny termin nadsyłania do Związku Wniosków Krzyża i Medalu Niepodległości wyznaczony do 27 b. m.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa", Grażyna: „Alotria", Palace: „Nieznana dziewczyna" i „Tajemniczy strzał".

BRZOZÓW. Goplana: „Nowe przygody Tarzana", „Dzień wielkiej przygody" i „Otchłań Zgrozy", Sokół: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta", „Ziemia błogosławiona" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Matura".

DROHOBYCZ. Wanda: „Ada, to nie wypada", Sztuka: „Dla kobiety".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Tajny plan nr. 8". Palace: „Lot straceńców", Sokół: „Gdy kwitną bzy".

KOŁOMYJA. Mars: „W sieci wywiadu", Gwiazda: „Atak o świcie".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Płynne złoto", Casino: „Pieśń skazańców", Muza: „Cafe Metropol", Olympia: „Kły i pazury", Fotoplastikon: „Davos".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Droga do Rio".

STANISŁAWÓW. Casino: „Nancy Stella zaginęła", Ton: „Lolek i Bolek", Olympia: „Magiczny klucz", Warszawa: „Płynne złoto", Urania: „Na Sybir".

STRYJ. Apollo: „Narodziny gwiazdy", Edison: „Kapitan Taylor", Sokół: „Koniec pani Chaney" i „Za kulisami sławy".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Z Rawy Ruskiej

NIEUDAŁY NAPAD. Onegdaj nieznany sprawca usiłował wedrzeć się przez okno do Chaima Wolfa, zam. w Ulicku Seredkiewicz. Na stuk i równoczesne szczekanie psa, obudził się właściciel i chwyciwszy siekierę, uderzył nią w okno, sądząc, że unieszkodliwi napastnika. Wybił jednak tylko 2 szyby, czyniąc otwór, przez który sprawca włożył lufę karabinu, chcąc strzelać. Lecz Wolf o zimnej krwi i przy przytomności, chwycił za lufę, wyrywając ją napastnikowi i udaremniając w ten sposób napad. Sprawca bowiem zbiegł. Natychmiast powiadomiony post. udał się na miejsce napadu i stwierdził tylko, że był to karabin syst. austr. Manlicher nr. 95, naładowany 5 ostrymi nabojami. Żadnych innych śladów nie znaleziono.

Z Czortkowa

„R. W." opiekuje się grobami poległych żołnierzy

Przygnębiający wygląd zapomnianych mogił na Czortkowskim cmentarzu, w których na zawsze spoczęli żołnierze polegli w r. 1920, dawał złe pojęcie o wdzięczności narodu dla swych obrońców. Przykrą tą i upokarzającą sprawą zajęło się Koło „R. W.".

W ramach uczczenia rocznicy śmierci Pierwszego Marszałka Polski w zeszłym roku uchwalono opiekę nad grobami poległych w walkach polsko-bolszewickich. Groby te do czasu uchwały znajdowały się w opłakanym stanie, cmentarz nie ogrodzony, smutny i zaniedbany.

Obecnie, stoi ogrodzenie ufundowane przez Koło, groby uprzątnięte, obłożone darnią, a wieńce i kwiaty świadczą o pamięci Koła o tych, co życie swe w ofierze złożyli za wolność i niepodległość Ojczyzny.

Ze Stanisławowa

MODELARNIA LOPP. Obwód pow. LOPP w Stanisławowie otworzył modelarnię modeli latających, dostępną dla tych osób, które nie mogą kształcić się w modelarstwie lotniczym w modelarniach szkolnych.

ŚWIETLICA DLA SŁUŻBY DOMOWEJ. Staraniem Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Stanisławowie, zostanie otwarta z początkiem stycznia 1938 r. świetlica dla służby domowej, której celem będzie praca wychowawczo-oświatowa wśród pomocnic domowych. W świetlicy zostanie urządzonych kilka kursów kulturalno - oświatowych, oraz kursy z zakresu wiedzy gospodarczej i zawodowej pracy.

„AKADEMICKIE RYBY" NA RYNKU. Wzorem innych miast w Polsce, akademicka młodzież Stanisławowa organizuje przedświąteczną sprzedaż ryb. W odezwie wydanej do społeczeństwa stanisławowskiego, młodzież akademicka oświadcza, że chce tym drobnym czynem obudzić poczucie solidarności narodowej w kresowym społeczeństwie, oraz pragnie, by ciężko zapracowany grosz przeszedł w ręce polskie. Stoiska rybne młodzieży akademickiej zostały uplanowane w różnych punktach miasta, a to na placach targowych w dzielnicy „Górka", przy ul. Halickiej, Gołuchowskiego, Sapieżyńskiej i Trzeciego Maja. Sprzedaż ryb odbywać się będzie w dniach 22, 23 i 24 bm. od godz. 8 rano do godziny 20-tej. Inicjatywa ta znalazła żywy odgłos w katolickim społeczeństwie naszego miasta i została przyjęta bardzo życzliwie, co uważać należy jako dodatni objaw w zjawiskach unarodowienia naszego życia gospodarczego.

Z Żółkwi

NIEDBALSTWO CZY NIEDOŁĘSTWO? Przed paru dniami w godzinach wieczornych zgasło znów w Żółkwi światło na przeszło 2 godziny. — Oburzenie obywateli na Zarząd Miejski, pod którego opieką pozostaje elektryfikacja miasta jest całkiem słuszne, gdyż w b. roku jest to piąty albo szósty wypadek zgaśnięcia światła z błahej przyczyny — Czyż Zarząd Miejski nie zdaje sobie sprawy na jakie niebezpieczeństwo naraża swych obywateli w szpitalach, na dworcu kolejowym i t. p.

Z Kołomyi

ZEBRANIE POW. KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM. W sali Wydziału powiatowego odbyło się zebranie Pow. Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym pod przewodnictwem p. naczelnika Nitki. Komitet po przeprowadzeniu akcji propagandowej w powiecie przystąpił do zbierania ofiar. Według odczytanych sprawozdań zbiórka ziemniaków i zboża idzie bardzo opieszale. Zaznaczyć należy, że pewna część wielkich właścicieli mimo otrzymania dwukrotnych ponagleń dotychczas nie zdeklarowała się. Cyfry dotychczasowej zbiórki odbiegły bardzo silnie od cyfr zeszłorocznych. Apel Komitetu do nadleśnictw w Peczeniżynie, Mołodiutynie, Szeparowcach, Jabłonowie i Szeszorach, jak również do wielu właścicieli lasów w sprawie drzewa opałowego został bez odpowiedzi. Należy podkreślić, że Komitet mimo ciężkiej pracy nie zraża się, lecz przeciwnie w dalszym ciągu prowadzi ożywioną akcję.

Z Jarosławia

NIESUMIENNY GOSPODARZ. Od kilku miesięcy mieszka p. Barbara Wójcik w realności p. Franciszka Mazura, emer. chorążego W. P., zajmując jedną izdębkę, bo na większe mieszkanie nie mogła sobie, jako żona biednego robotnika dziennego pozwolić. Gospodarzowi nie podobała się jednak lokatorka i postanowił bez wyroku sądowego przeprowadzić eksmisję. W dn. 22 października br., gdy lokatorzy po całodziennej pracy przyszli wieczorem do mieszkania swego, zostali tam zupełnie innych ludzi, a ani śladu swych rzeczy. Okazało się, że p. Mazur w nieobecności Wójcików przeniósł ich rzeczy do piwnicy brudnej i zapełnionej różnymi rupieciami i jarzynami i w ten sposób zmusił niewygodnych dla siebie lokatorów do opuszczenia mieszkania. Wkrótce odbędzie się przeciwko p. Mazurowi rozprawa karna o wyst. z art. 251 k. k.

SESJA WYJAZDOWA. W dniach 28 i 29 bm., tj. we wtorek i środę odbędzie się cały szereg rozpraw karnych w Jarosławiu, dokąd Sąd Okręgowy przemyski przyjedzie na sesje wyjazdowe.

Z Zaleszczyk

TYDZIEŃ P. C. K. W ZALESZCZYKACH. Z okazji Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża w terminie spóźnionym Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Zaleszczykach zorganizował staraniem gimnazjum i szkoły powszechnej żeńskiej dnia 11 bm. uroczystość. Objęła ona programem uroczystą Mszę św. z okolicznościowym kazaniem, pochód ulicami miasta i akademię, która odbyła się w sali Sokoła. Program akademii obejmował: przemówienie mgr Franciszka Hołowatego, referat ucznia Antoniego Witka, deklamację Zyty Makowieckiej, uczenicy miejscowej szkoły powszechnej oraz odśpiewanie Hymnu.

Z Nowego Sącza

ŚMIERĆ W OPARACH ALKOHOLU. W Zabłociu przytrzymano pijanego Wojciecha Studnickiego z Pewli Małej i odstawiono go do aresztu gminnego.

Nazajutrz, gdy posterunkowy wszedł do aresztu, zastał Studnickiego bez życia na ziemi. Lekarz stwierdził śmierć wskutek zatrucia alkoholem. (r)

SEJMIK KUPIECTWA PODHALAŃSKIEGO. W Nowym Sączu obradował sejmik kupiectwa podhalańskiego, na który przybyli liczni delegaci z całego Podhala.

Równocześnie odbyła się wystawa wytwórczości rzemiosła i przemysłu podhalańskiego, która cieszyła się dużym powodzeniem. (r)

SŁUŻĄCA OFIARĄ WŚCIEKLIZNY. Do szpitala powszechnego przywieziono służącą jednego z nowosądeckich kupców, która od pewnego czasu zdradzała objawy jakiejś choroby. Po zbadaniu chorej, lekarze orzekli, że jest to wypadek wścieklizny. (r)

AKCJA DOŻYWIANIA DZIECI. W związku z nastaniem zimy, rozpoczęto w powiecie nowosądeckim dożywianie dzieci. Akcją tą objęto około 2000 dzieci. (r)

Z Brodów

NOWA CZYTELNIA T. S. L. Związek Powiatowy Kół T. S. L. w Brodach, realizując program pracy na rok 1937—38 założył onegdaj w gromadzie Hołoskowice, pow. brodzkiego czytelnię T. S. L., do której wpisało się przeszło 40 osób. Wybrano zarząd pod przewodnictwem miejscowego gospodarza Jarosławskiego ,który imieniem Polaków z Hołoskowic, podziękował Związkowi Kół T. S. L. za pomoc w organizowaniu Czytelni, przyrzekając równocześnie dołożyć wszelkich starań, by odrobić wszystko co Polacy dotychczas w Hołoskowicach utracili. Organizacją czytelni zajmowali się z ramienia Zw. Pow. Kół T. S. L. Panowie Irzabek, Wizimirski i Schitler.

WYKŁADY T. S. L. Akcja oświatowa T. S. L. w Starych Brodach z dniem 18 XII 1937 rozpoczęła cykl wykładów, pogadanek i dyskusji dla członków i zaproszonych gości, które odbywać się będą w lokalu T. S. L. w każdą sobotę od godz. 16 do 18-tej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15